Podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, przyspieszymy wykonanie wielkich zadań socjalistycznego budownictwa!

Wyd. A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Czwartek, 21 czerwca Nr 170 (2023)

Wielka manifestacja jedności mas pracujących Pomorza i Kujaw

Rzemiosło pomorskie

subskrybuje gremialnie Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

BYDGOSZCZ (PAP) W Bydgoszczy zakończono całkowicie subskrypcję w 46 zakładach pracy. M. in. załoga bydgoskich zakładów fotochemicznych „Alfa" subskrybowała pożyczkę na łączną sumę 83.270 zł. Robotnica zakładów Maria Łukaszewska zadeklarowała 30 dniówek.

BYDGOSZCZ. Wraz z całym światem pracy, robotnikiem, chłopem inteligentem pracującym w szeregach subskrybentów Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski stanęło ofiarnie rzemiosło pomorskie. W Bydgoszczy rzemiosło zamanifestowało swą wolę współuczestnictwa w gromadzeniu funduszów na rozwój Polski na specjalnym zgromadzeniu, odbytym w najbardziej centralnie położonej sali stolicy Pomorza — Pomorskim Domu Sztuki. W bocznych salkach PDS wszystkie oddziały terenowe Wydziału Finasowego MRN otworzyły w tym dniu listy subskrypcyjne, do których na długo przed rozpoczęciem zebrania wpisywali się bardzo licznie rzemieślnicy bydgoscy.

W atmosferze powagi zebranie zagaił prezes Ogręgowego Związku Cechów ob. Ziółkowski, który powoławszy do prezydium dyrektora Izby Rzemieślniczej Jabłczyńskiego, kierownika Wydziału Ekonomicznego WK SD J. Chmielewskiego, przedstawiciela Cechów Rzemieślniczych K. Kamińskiego, przedstawiciela Wydziału Finasowego MRN Jarkowskiego i przewodniczącego Koła Rzemieślniczego SD Czesława Przybylskiego — oddał głos koledze Józefowi Chmielewskiemu. Mówca w swym jasno zredagowanym referacie sprecyzował cele rzetelnej polityki Polski Ludowej, opierającej się przede wszystkim na siłach własnych i korzystającej z doświadczeń Związku Radzieckiego. Stwierdzając olbrzymi wkład w budowę lepszej przyszłości narodu naszej klasy robotniczej i chłopstwa pracującego referent podkreślił wspólnotę w marszu ku tej przyszłości polskiego rzemieślnika, który ofiarnie towarzyszy masom pracującym, manifestując dziś tę wspólnotę m. in. przez subskrypcję pożyczki.

Spośród wypowiedzi dyskutantów cytujemy głos ob. Kwiryna Kamińskiego, który powiedział: „Wśród subskrybentów Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski nie powinno zabraknąć i nie zabraknie na pewno żadnego rzemieślnika bydgoskiego, którzy w ten sposób najwymowniej zademonstrują swój patriotyczny stosunek do sprawy, o którą apeluje Rząd Polski.

Po zebraniu rzemieślnicy kontynuowali subskrypcję.

*

TORUŃ. Akcja podpisywania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wśród rzemiosła przebiega sprawnie. Ponad 200 rzemieślników w godzinach rannych subskrybowało pożyczkę w wysokości od 15—25 proc. Akcja jest na ukończeniu. Aktywny udział w akcji brali członkowie SD. rzemieślniczych spółdzielni pracy w Toruniu zadeklarowało pożyczkę na sumę ponad 81.700 zł. Również w dn. 20 bm. do godz. 16 subskrybowało

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przodownicy pracy pierwsi subskrybują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

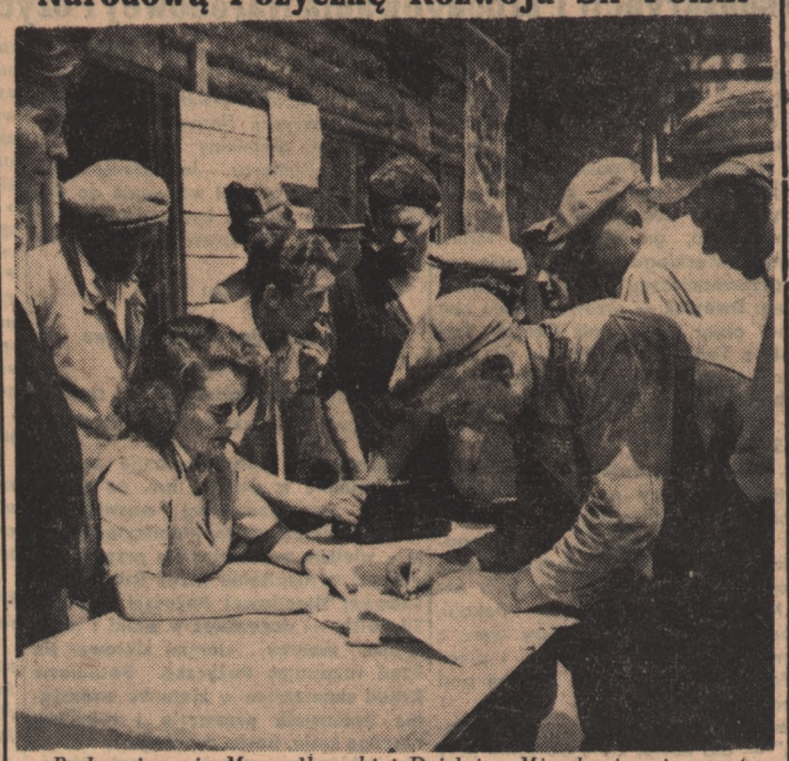

Budowniczowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej z entuzjazmem podpisywali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Wiedzą oni, że trzeba nam nowych dziesiątków tysięcy mieszkań nowych urządzeń socjalnych, żłobków i szpitali, że budujemy coraz więcej, coraz szybciej, a na to trzeba dodatkowych środków finansowych, które dostarczy pożyczka podpisana przez cały naród. Na zdjęciu: Pracownik MDM Marian Krzemiński zadeklarował 14 dniówek roboczych. *(Fot. CAF)*

Wszyscy

Zdezorganizowana komunikacja, martwe szyby górnicze, wygasłe wielkie piece, tysiące hektarów odłogów, puste pola i wyludnione fabryki, zamarłe mury miast i wsi, miliony mogił — taki był czerwiec roku zakończenia wojny 1945 r.

Przypomnijmy sobie dobrze: czy uwierzylibyśmy wówczas, że za lat sześć nasza komunikacja będzie wzorem dla zachodniej Europy? że kopalnie dawać będą produkcję, o jakiej nikomu przed wojną się nie śniło, a wielkie piece będą nieustannie biły rekordy wytopów? że tysiące traktorów pracować będą na polach a mało będzie milionów rąk w fabrykach? że szybkościowce i potokowce rosnąć będą jak grzyby po deszczu? Czy uwierzylibyśmy w nowe mosty, olbrzymie kombinaty przemysłowe, w Nową Hutę?

Któż to wszystko zdziałał? Naród polski. Zacięty w swym wysiłku robotnik — niewyczerpany w swej pomysłowości technik — jeden z najlepszych w świecie rzemieślnik polski. Rzecz jasna, nie tylko oni: wymieniamy ich jako symbole wspólnej walki o moc naszej Ojczyzny. Wszystkie twórcze, zdrowe, patriotyczne siły narodu rzucone zostały na szalę, na których ważyły się nasze losy.

Ważyły się losy kraju: czy będzie silny i niezależny, czy słaby i podległy obcym interesom. I naród nie dał się powstrzymać w słusznej drodze. Dziś wszyscy już rozumiemy, że wywalczyliśmy wzrost sił Ojczyzny, bo poszliśmy w jednym słusznym kierunku, za klasą robotniczą, ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej.

To stało się naszą siłą, to pomnoży nasze siły z każdym dniem, z każdą godziną. To pozwoliło nam złożyć nasze ogromne osiągnięcia jako ważką broń po stronie obrońców pokoju.

Ale to mało! Chcemy jak najszybciej osiągnąć wyniki zamierzone planem, jeśli pragniemy jak najprędzej dać naszym dzieciom warunki, o których marzyliśmy, a dziś je wypracowujemy — przyspieszmy tempo! Więcej maszyn, więcej żelaza i stali! Szybciej wielkie budowle przemysłowe i mieszkaniowe! Jak najwięcej i jak najszybciej!

Aby to wszystko uczynić trzeba rękom napiętym w pracy, mózgom wysilonym nad nowymi koncepcjami i sercom rwącym się do wielkiego dzieła dopomóc!

Dopomóc rzuceniem większych środków finansowych, koniecznych dla przyśpieszenia rozwoju sił naszej Ojczyzny: każdy patriota to rozumie. A więc Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski! Subskrybujemy wszyscy.

23 bm. koniec roku szkolnego

WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Oświaty ustaliło termin zakończenia roku szkolnego 1950-51 w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli na dzień 23 czerwca br.

We wszystkich szkołach uroczyste zakończenie roku połączone z rozdaniem świadectw rocznych nastąpi w dniu tym o godz. 8 rano, w obecności grona pedagogicznego, przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich i opiekuńczych oraz rodziców.

„Caritas" woj. bydgoskiego

wzywa do powszechnego udziału w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

W związku z subskrypcją Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Bydgoszczy wydało następującą odezwę do społeczeństwa katolickiego województwa bydgoskiego:

„Poświęceniem oraz ciągłym i świadomym wysiłkiem robotników, chłopów i inteligencji usuwa Naród nasz skutki zniszczeń wojennych, buduje swoją siłę gospodarczą, jako podstawę nowego i sprawiedliwego ustroju, który zapewni stały rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny oraz lepszy byt.

Dowodem tego — to powstająca z gruzów nasza stolica Warszawa, to tysiące nowych mieszkań i osiedli, to Nowa Huta, Częstochowa i Żerań oraz dziesiątki nowych fabryk i hut, to stały rozwój naszych Ziem Zachodnich, to realizacja na każdym odcinku zamierzeń, które utrwalają Pokój na świecie i niepodległość Polski Ludowej.

Dlatego też Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Zrzeszenia Katolików „Caritas" w Bydgoszczy i wszyscy jego członkowie witają wraz z całym pracującym społeczeństwem ze szczerym zadowoleniem fakt rozpisania przez Rząd Rzeczypospolitej — Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, widząc w tym krok, który przyspieszy dalszy rozwój naszego Ludowego Państwa.

Każdy Katolik-Patriota, świadomy swoich zadań i obowiązków wobec społeczeństwa i Państwa Ludowego — wypełni swój obowiązek, podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Każdy — kto pragnie postępu i sprawiedliwości społecznej poprze wysiłki naszego Rządu i mas pracujących oraz wykaże swoją gotowość do poświęceń na rzecz dobra powszechnego, dokonując natychmiastowej subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski".

37.000 samochodów wyprodukujemy w 1955 roku

Nowoczesna fabryka samochodów

zmieni oblicze dawnego Lublina

WARSZAWA (PAP) Przed wojną Polska nie posiadała własnego przemysłu samochodowego. Zdana była całkowicie na łaskę zagranicznych eksporterów, którzy za grube dolary sprzedawali nam przestarzałe, nieekonomiczne typy wozów. Dziś budujemy wielki przemysł samochodowy. W r. 1955 produkować będziemy 37 tys. samochodów ciężarowych i osobowych. Przemysł ten opierać się będzie na produkcji: starachowickiej fabryki, fabryki samochodów osobowych na Żeraniu i Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, która ma jeszcze w tym roku rozpocząć produkcję.

Przedmieście starej części Lublina — miasta o wielkich tradycjach — lecz bez historii gospodarczej — całkowicie zmienia oblicze.

Na olbrzymim terenie Lubelskiej Fabryki Samochodów obejmującym dziesiątki ha powierzchni, wre praca, po wielkim placu budowy uwija się kilka tys. robotników. Niwelacja terenu, wymagająca wykopania i przewiezienia ok. 300 tys. metrów sześciennych gliniastego lubelskiego lessu jest już na ukończeniu.

„Budujemy naszą najnowocześniejszą fabrykę nowoczesną metodą w oparciu o dokumentację i wzory dostarczone nam przez naszych radzieckich przyjaciół — mówi główny inżynier Napiórkowski, doświadczony specjalista z dziedziny motoryzacji. Zgodnie z ich wskazówkami najpierw musimy całkowicie przygotować teren, uzbroić go w drogi transportowe i wszystkie inne instalacje.

Z chwilą całkowitego przygotowania poszczególnych odcinków terenu — rozpoczynamy budowę nowych hal fabrycznych.

Ułożone już bocznice kolejowe dostarczają na teren budowy ok. 100 wagonów różnych materiałów dziennie.

„Potrzebujemy coraz więcej żelaza, drewna, cementu, cegły i innych materiałów. Apelujemy o to do towarzyszy z innych zakładów w kraju" — mówi ob. Gębała, były robotnik, a obecnie kierownik prefabrykacji. Cała załoga jako punkt swego robociarskiego honoru postawiła sobie za zadanie, że pierwsze samochody opuszczą fabrykę jeszcze w tym roku.

Szybko rośnie wspaniały nowoczesny zakład, w którym każda najdrobniejsza czynność robotnika i cały transport wewnątrz-fabryczny będą zmechanizowane.

Z poszczególnych hal zmontowane już częściowo elementy samochodów sunąć będą na taśmach do głównej hali montażowej. Robotnik nie będzie potrzebował nic dźwigać, ani przesuwać — zrobią to za niego taśma i suwnica.

Lakierowanie karoserii odbywać się będzie również mechanicznie w specjalnym pomieszczeniu.

Specjalna siłownia zasili fabrykę w prąd. Budowany jest również rurociąg, który dostarczy zakładom od powiedniej ilości gazu ziemnego.

Młodość i zapał cechuje 3-tysięczną załogę, a robota pali im się w rękach. Taka załoga na pewno wykona swe zobowiązania — dotrzyma terminu uruchomienia fabryki.

W I rocznicę opublikowania genialnej pracy Stalina

MOSKWA (PAP) Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne i liczne materiały poświęcone przypadającej dnia 20 bm. pierwszej rocznicy opublikowania genialnej pracy Józefa Stalina pt. „Marksizm a zagadnienia jezykoznawstwa".

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Wielka siła twórczego marksizmu" pisze m. in.:

Marksizm-leninizm jest drogowskazem dla pracujących wszystkich krajów w ich walce o całkowite wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej, w walce o zwycięstwo socjalizmu. Lenin i Stalin uzbroili międzynarodowy proletariat i jego komunistyczną awangardę w nową strategię i taktykę rewolucyjnej walki w nowej sytuacji historycznej. Wielka siła twórcza marksizmu-leninizmu przejawia się w pomyślnym budownictwie socjalizmu w krajach demokracji ludowej, w historycznym zwycięstwie wielkiego narodu chińskiego budującego nowe, wolne życie.

Apel warszawskiego konsystorza prawosławnego

WARSZAWA (PAP) Warszawski konsystorz prawosławny wydał do duchowieństwa i wiernych polskiego autokefalicznego kościoła prawosławnego apel, w którym wzywa do spełnienia obowiązku obywatelskiego przez jak najaktywniejszy udział w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W apelu tym czytamy m. in.:

„Obowiązkiem każdego z nas, prawosławnych obywateli Ludowego Państwa Polskiego jest poprzeć ze wszech miar sprawę, mającą na celu dobro ojczyzny i całego narodu".

Apel do księży pow. toruńskiego

Ks. kan. Tretkowski proboszcz katedry chełmżyńskiej subskrybował 810 złotych i wezwał księży powiatu toruńskiego do podpisywania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Ks. kan. Tretkowski powiedział: „daję co mogę, gdyż chcę dobra mojej Ojczyzny". W odpowiedzi na wezwanie prob. Tretkowskiego księża subskrybowali gremialnie pożyczkę.

*

Wykładowca XV POSZ ob. Domurat złożył na pożyczkę 71 dniówek na sumę 1000 złotych.

Słuchacze Szkoły Prawniczej w Toruniu Maria Górzyńska, Piękniewski i Czesława Wizor zadeklarowali po 50 dniówek.

Wyjazd bezpłatny na wczasy

do Zakopanego, Krynicy, Wisły, na Mazury, nad Bałtyk lub do Tlenia

oczekuje laureatów konkursu IKP i PBP „ORBIS"

(szczegóły na str 6)

Zjazd księży w Chełmnie

wzywa duchowieństwo katolickie Pomorza

do subskrypcji i propagowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

W pięknie udekorowanej barwami narodowymi, błękitem i emblematami Pokoju sali Powiatowego Domu Kultury w Chełmnie, odbyła się konferencja sprawozdawcza, poświęcona sprawom Narodowego Plebiscytu Pokoju, w której wzięło udział kilkudziesięciu księży i sióstr zakonnych z powiatów: chełmińskiego, grudziądzkiego, toruńskiego i świeckiego. Konferencję zagaił przewodniczący PKOP w Chełmnie ob. mgr **Dworzak** — przewodnictwo konferencji objął ks. kanonik **Gracjan Tretkowski** z Torunia, , powołując do prezydium zjazdu ks. ks. **Grabowskiego i Kleybora** oraz siostry **Weronikę** z zakonu SS. Miłosierdzia i **Helenę** z zakonu SS Elżbietanek.

Ks. **Wiktor Kłosowicz** wygłosił referat sprawozdawczy na temat: „Udział duchowieństwa polskiego w Narodowym Plebiscycie Pokoju". Mówca podkreślił doniosłą rolę, jaką odegrało postępowe duchowieństwo polskie w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju, stwierdzając, że księża polscy wraz z całym narodem pragną pokoju i przeciwstawią się agresywnym planom podżegaczy wojennych.

„Jednoczmy się we Froncie Narodowym" — oto hasło, które powinno przyświecać każdemu kapłanowi polskiemu — mówi ks. Kłosowicz.

Kończąc swój referat ks. Kłosowicz przytacza słowa jednego z kapłanów wypowiedziane na zjeździe w Sieradzu: „pomnij bracie kapłanie, że miłość i pokój, to nasza historyczna misja".

Przemówienie ks. Kłosowicza spotkało się z gorącym przyjęciem zebranego na sali duchowieństwa.

W czasie obrad nadeszła wiadomość o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W ożywionej dyskusji pierwszy zabrał głos ks. kan. **Tretkowski**, który oświadczył, że duchowieństwo pomorskie z wielką radością wita liczny udział księży w Narodowym Plebiscycie Pokoju. My duchowni — mówi ks. Tretkowski — postaramy się wskazać społeczeństwu katolickiemu, jak wielkie znaczenie dla dalszego szybkiego rozwoju sił ekonomicznych Polski, ma subskrypcja narodowej pożyczki. My księża katoliccy deklarujemy swój bezpośredni udział w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, gdyż pragniemy, aby nasz kraj rozwijał się i rósł, aby mnożyć swe siły gospodarcze, aby umacniał obronność swych granic.

Ks. Marian Prusakowicz oświadczył, że właśnie kapłani z racji swego stanowiska powołani są do głoszenia słów pokoju oraz podkreśla doniosłą misję, jaka stoi przed duchowieństwem pomorskim w dziedzinie wychowania społeczeństwa katolickiego w miłości do Ludowej Ojczyzny.

Ksiądz Kaszubowski podkreślając doniosłe znaczenie Pożyczki wyraził przekonanie, że duchowieństwo pomorskie gremialnym udziałem w subskrybowaniu Pożyczki zadokumentuje swą patriotyczną postawę.

Ks. Paweł Goga oświadczył, że podobnie jak w akcji pokoju — tak obecnie w subskrypcji Narodowej Pożyczki winni wziąć gremialny udział wszyscy księża na Pomorzu. Jednocześnie ks. Goga zgłasza projekt wezwania do duchowieństwa wojew. bydgoskiego, który zostaje z entuzjazmem uchwalony przez zebranych.

Oto treść wezwania:

Wezwanie do duchowieństwa katolickiego województwa bydgoskiego w sprawie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Duchowni i siostry zakonne zebrani w Chełmnie w dniu 19 bm. na konferencji sprawozdawczej poświęconej sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju z wielkim zadowoleniem przyjęli wiadomość o rozpisaniu przez Rząd Polski Ludowej Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — doceniając w pełni i rozumiejąc motywy, którymi kierował się Rząd rozpisując Pożyczkę. Posunięcia Rządu zmierzające w kierunku wzmożenia potencjału przemysłu i rolnictwa naszego kraju, troska o pokojowy niczym nie zakłócony rozwój naszej Ojczyzny, o najkorzystniejsze warunki życia wszystkich ludzi pracy — to istotnie najszlachetniejsza praca pokojowa — wzbudzająca zaufanie i poparcie całego społeczeństwa polskiego.

W myśl naszych zobowiązań pokojowych — wzywamy całe duchowieństwo, które wielokrotnie dało dowody swego patriotycznego nastawienia, swej świadomości politycznej — do czynnej pracy w komisjach współdziałania oraz do oddziaływania na wiernych przez swój wychowawczy wpływ.

Prezydium konferencji:

ks. kan. Gracjan Tretkowski, Chełmża, pow. Toruń — ks. prob. Edmund Kleybor, Radzyń, pow. Grudziądz — ks. prob. Wacław Grabowski, miasto Toruń Wrzosy — siostra Weronika, Zakon Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie — siostra Helena, Zakon Sióstr Elżbietanek m. Grudziądz.

Poza tym uchwalono następującą rezolucję:

Księża, Bracia i Siostry zakonne z powiatów, Chełmna, Świecia, Grudziądza, Torunia oraz miast Grudziądza i Torunia zebrani na uroczystej konferencji sprawozdawczej z przebiegu Narodowego Plebiscytu Pokoju w Chełmnie w dniu 19 czerwca 1951 r. z głęboką dumą i radością stwierdzają, że w Narodowym Plebiscycie Pokoju w województwie bydgoskim oddano 1.038.216 głosów za wielką sprawę utrzymania pokoju na świecie.

W momencie gdy wysiłek całego świata, a wraz z nią i narodu polskiego skupiony jest wokół szczytnych zadań walki o pokój, gdy cały naród Polski w olbrzymim wysiłku odbudowuje zniszczoną Ojczyznę, gdy z drugiej strony zachłanny imperializm angloamerykański usiłuje narzucić światu widmo nowej wojny, my duchowni katoliccy w poczuciu współodpowiedzialności za losy naszej ukochanej Ojczyzny Polski Ludowej postanawiamy, codziennie swą pracą umacniać szeregi Frontu Narodowego walki o Pokój i realizację Planu Odbudowy Gospodarczej naszego kraju, włączając się czynnie do akcji Komitetów Obrońców Pokoju.

Zobowiązujemy się do osobistego uświadamiania patriotycznego najszerszych rzesz społeczeństwa katolickiego, by uczynić je odpornym na wszelkie kłamstwa wrogów pokoju — wrogów naszego narodu i Państwa umacniać i propagować przyjaźń z całym obozem Pokoju.

Naszym obowiązkiem obywatelskim kapłańskim wobec kraju ojczystego, jest uczynić wszystko co w naszej mocy, by zwyciężył Front Obrońców Pokoju w całym świecie.

Wzywamy całe duchowieństwo katolickie województwa bydgoskiego, by solidarnie włączyło się w akcję pokojową.

Hasłem i programem dla wszystkich kapłanów niechaj będą słowa Pisma Świętego: „Błogosławieni Pokój czyniący, albowiem oni nazwani będą synami Bożymi".

Ks. DAWID SARTOWSKI z Grzywny (pow. toruński), odczytał projekt telegramu do Prezydenta R. P. Ob B. Bieruta, w którym zebrani na konferencji chełmińskiej duchowni województwa bydgoskiego, zapewniają Prezydenta R. P. o swym przywiązaniu do Rządu Polskiego, o solidarności duchowieństwa z akcją Pokoju.

„Przez swą codzienną pracę — głoszą słowa telegramu — duchowieństwo pomorskie przyczyni się do utrwalenia Pokoju i do realizacji Planu 6-cio letniego.

Uchwała Plenum Komisji Księży

przy Zarządzie Głównym ZBoWiD

WARSZAWA (PAP) 19 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne komisji księży przy Zarządzie Głównym ZBOWiD, na którym było obecnych 40 księży z wszystkich województw. Wszyscy obecni na plenum księża zadeklarowali na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski swój miesięczny dochód. Zebrani księża powzięli uchwałę:

„Pomni na słowa świętej ewangelii o umiłowaniu dobra społecznego, pomni na Boże przykazanie miłości Ojczyzny, włączamy się całym sercem w doniosłą sprawę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, ponieważ w pełni rozumiemy i doceniamy pobudki tej historycznej decyzji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej."

W dalszym ciągu uchwała stwierdza, że Pożyczka przyczyni się do szybszego wykonania zadań Planu 6-letniego i wzmocnienia sił Polski. Uchwała kończy się następującymi słowami:

„Doceniając cele Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, Episkopat polski wezwał duchowieństwo do osobistego udziału w subskrypcji Pożyczki i do oddziaływania w tym kierunku na wiernych.

Przepojeni głębokim ukochaniem naszej Ojczyzny w odpowiedzi na apel Rządu i zgodnie ze wskazaniami dostojnego Episkopatu, zebrani w dniu dzisiejszym z terenu całego kraju delegaci komisji księży przy ZBOWiD deklarujemy nasz zdecydowany, świadomy i ofiarny udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski. Zwracamy się do wszystkich księży katolickich w Polsce, by swoim przykładem, jak również serdecznym słowem, zachęcili wiernych do spełnienia wielkiego obowiązku wobec ojczyzny".

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości w dniu 20 bm., że na wszystkich frontach oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuują zaciekłe walki z wojskami interwentów anglo-amerykańskich i z wojskami lisynmanowskimi, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Po wyborach we Francji

26,8 proc. wszystkich głosów

otrzymali komuniści

PARYŻ (PAP) Podano do wiadomości, że na 24.544.565 uprawnionych do głosowania osób głosowało 19.200.000.

Obliczono dotąd 18.678.013 głosów. Największą ilość głosów otrzymali komuniści, którzy uzyskali 26,8 proc. wszystkich oddanych głosów (przeszło 5 milionów głosów). SFIO (prawicowi socjaliści) otrzymali 14,7 proc. głosów, gaulliści — 21,6 proc., MRP (partia katolicka) — 11,9 proc., ugrupowania radykałów — 11,7 proc., unia niezależnych, — partii chłopskiej i republikanów — 13,2 proc.

Jak widać z powyższego w wyniku dalszych obliczeń partia komunistyczna wyprzedziła jeszcze bardziej pozostałe partie polityczne. W komunikacie z dnia 19 bm. procent głosów oddanych na listy komunistyczne, wynosił 25,8, a w komunikacie z dnia 20 bm. podniósł się on do 26,8 proc.

Mimo dalszego wzrostu głosów oddanych na partię komunistyczną, komisje wyborcze korzystają z wszelkich pretekstów i oszukańczych tricków, by bezprawnie zmniejszyć ilość mandatów zdobytych przez partię komunistyczną.

Ostateczne i pełne wyniki wyborów do parlamentu francuskiego nie zostały jeszcze ogłoszone.

OWKS BYDGOSZCZ MISTRZEM POMORZA

W finałowym spotkaniu piłkarskim o tytuł mistrza Pomorza w klasie wojewódzkiej OWKS Bydgoszcz pokonał po zaciętej walce Kolejarza Grudziądz w stosunku 1:0 (0:0).

Rzemiosło pomorskie

(ciąg dalszy ze str. 1)

632 pracowników 8 spółdzielni pracy na sumę 134 tys. złotych.

*

WŁOCŁAWEK. — Z Włocławka meldują o zakończeniu subskrybowania pożyczki wśród rzemiosła w dniu dzisiejszym. Taki sam przebieg notuje się wśród rzemieślników powiatu włocławskiego — w miasteczkach Lubraniec, Przedecz, Chodecz, Lubień, Brześć Kujawski i Kowal.

*

BRODNICA. — Wczoraj zebrał się aktyw rzemieślniczy w celu rozpracowania akcji uświadamiającej w sprawie pożyczki. Odbyło się również masowe zebranie rzemiosła, na którym referat wygłosił kol. Cyrankiewicz. Rzemieślnicy chętnie subskrybują pożyczkę.

*

JABŁONOWO. — W Jabłonowie odbyło się masowe zebranie rzemiosła. Referat wygłosił członek SD kol. Edmund Kompiński.

*

WĄBRZEŹNO. — W dniu 20 bm. 90 proc. rzemieślników zadeklarowało pożyczkę. Akcja wśród rzemiosła przebiega w pełnym zrozumieniu, co świadczy o wysoko wyrobionym poczuciu obywatelskim rzemiosła wąbrzeskiego.

*

SĘPÓLNO. — Wczoraj odbyło się masowe zebranie rzemieślnicze w Sępólnie, na którym referat n. t. Narodowej Pożyczki wygłosił kol. Bernard Kwiatkowski — fryzjer — członek SD, przy licznym udziale miejscowego rzemiosła. Subskrybowało około 80 proc. rzemieślników.

*

WYRZYSK — Prowadzona jest akcja uświadamiająca wśród rzemiosła, w której czynnie współpracują koledzy Gryziecki, Mędlewski i Królak. Wielu rzemieślników składało deklaracje na masowym zebraniu rzemiosła.

W pozostałych powiatach województwa bydgoskiego akcja subskrypcyjna wśród rzemiosła jest również w pełnym toku.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 23

W sali portretowej nie było tego wieczora już tak wesoło i gwarnie jak dnia poprzedniego. Ludzie rozprawiali z ożywieniem, lecz nikt nie podejmował chóralnego śpiewu i nie rzucano już butelkami w portrety. Jedzenie stygło na talerzach. Skwaszone dziewczyny szeptały w kącie. Zgrana kompania rozbiła się na grupki naradzające się półgłosem. Miejsce komendanta było puste. Mazurkiewicz stał w drzwiach. Zobaczywszy Byczotupskiego wyciągnął rękę i zachrypniętym głosem zawołał:

— Nareszcie jesteś! Chodź! Ja tu rządzę...

— Nic nie postanowiłeś? — roześmiał się rotmistrz. — Oj, wodzu, wodzu! „Wodzu, prowadź! Tego oczekiwałem!"

Ironia Byczotupskiego była szczera. Powtórzył raz jeszcze: „Wodzu, prowadź", bo pogardzał Rydzem. Zarzucał mu słabość, siebie zaś uważał za człowieka mocnego. Mazurkiewicz dotknął pistoletu.

— Kit, nie przeciągaj struny... Ja komendantem! Idź do mego pokoju. Masłowiec czeka, zawołam Poczekaja...

W gęstym dymie paląca się na stole naftowa lampa rzucała światło jak „księżyc w lisiej czapie" zapowiadający deszcz. Wyziewy alkoholu przyprawiały o ból głowy. Byczotupski otworzył okno i odsunął puste butelki. Masłowiec odezwał się cicho:

— Wyobraźnia zawodzi... Pojadę z tobą. Dotknę sam tego świata, o którym tak pięknie opowiadałeś. Józio niech robi, co chce.

— A to się cieszę... — odpowiedział Alfred Kit. Zaskoczył go trzeźwy i pełen goryczy ton Masłowca. Dodał więc szybko. — Zawołamy Dahomejskiego i szefa. Radzić trzeba wspólnie.

— Bardzo chętnie się przejdę. — Poczekaj zawrócił z progu. Mazurkiewicz usadowił się w fotelu i spode łba spoglądał na Kita. Zanim zjawiła się reszta sztabu, Józio odezwał się:

— Kit, nie widziałeś Tusi? Nie przyszła na kolację.

— Pewnie jest u krawcowej. Znalazła Niemkę z maszyną do szycia i robi sobie jakąś kieckę. Bądź spokojny, nie zginie. Zresztą Tuśka, to nie skarb.

— Przyzwyczajenie... — mruknął Józio. — Drobiazg.

— Drobiazg? — zaśmiał się Masłowiec. — Z gruntu fałszywy pogląd! Kobieta nie drobiazg! Zdarza się natomiast, że bywa „maleństwem". Znałem taką parę: on, chudy i drobny, jak dwie krople wody podobny do uwędzonego Tatarzyna. Dawniej powieźliby takiego do Ziemi Świętej w charakterze rycerskiego wotum. Ona natomiast krwista i rosła. Rozłożysta zaś tak, że do biustonosza metr kartofli wsypać można było z czubem! Mąż, nie inaczej jak „maleństwo ty moje!", zwracał się do żoneczki. Podobno raz na letnisku podkradli się harcerze do suszącej się na sznurach bielizny. Porwali cichcem jeden biustonosz, przecięli na pół i pod takimi namiotami biwakowali wesoło do końca wakacji. Otóż w stosunku do kobiet określenia dobierać należy rozważnie, bo proszę was...

— Nie rozpędzaj się...! — przerwał Mazurkiewicz. — Idą nareszcie!

Wszedł Poczekaj.

— Gdzie Dahomejski? Szef?

Podporucznik ruszył ramionami.

— Nie rozumiem, co się stać mogło. Kolegi Dahomejskiego w pokoju nie ma. Co gorsze, nie widzę roweru i rzeczy. Odnoszę wrażenie, że Dahomejski wyjechał. Dziwne! Na noc? Dokąd?!

Mazurkiewicz nie słuchał dłużej. Porwał pas z pistoletem i wybiegł z pokoju. Pognał do kwatery Tusi. Trzasnęły drzwi raz i drugi...

Józio powrócił z powrotem! Wywijał pistoletem i krzyczał wściekle:

— Odnajdę cię, kauzyperdo przeklęty!

Poczekaj opowiadał spokojnie:

— I wachmistrza nie widać. Gospodyni obiecała powtórzyć zlecenie. Co za pech! Teraz musimy znów czekać na kolegę Józia, zabawne. Hola...! Mój panie! — Tomasz poczerwieniał. — Przepraszam panów, wrócę do pokoju Dahomejskiego. Rano pożyczył ode mnie rzemyczek do brzytwy! Czyżby... — Wybiegł nie kończąc zdania.

— Oto owoce Józiowego mędrkowania! — rzekł Byczotupski. — Widzisz, Jasiu, tak kończą się przydługie rozmyślania. Nalej mi wina.

— Przypuszczam... — Masłowiec przygryzł wargi — że Tusia uciekła z Dahomejskim? Nie do wiary! Józio i Dahomejski! Ani porównania!

— Nie sądź ludzi według wzrostu i brzucha. Kobiety mają gust dziwaczny. Węszą nieraz długo, aż znajdą ulubione ziele. Podobnie jak koty wybierające sobie trawkę w ogrodzie. Dahomejski ma pozycję społeczną. Adwokat, syn właściciela fabryki, człowiek obrotny i zdolny. Przed wojną pisywał wcale dobre artykuły. Pióro miał cięte. Po wojnie wart będzie więcej niż cały pęczek Mazurkiewiczów. Tusia ma głowę na karku!

— Może. Jedno pewne: Józio nie powinien się ośmieszać. Uganiać się po nocy za dziewczyną? Niepoważne! Poza tym zerwał konferencję.

— Wpadła ci w oko ta Tuśka! Zamieniłbyś się z Dahomejskim, hę? Nic dziwnego. Dziewczyna z temperamentem, niebrzydka, miła, choć z przedmieścia czy podmiejskiej wioski. Pijmy! Pod nowe troski! Cha, cha, cha...

— ... i proszę panów paseczka do ostrzenia brzytwy nie ma! Był bardzo porządny. Zrobiłem go sam z polskiego pasa głównego, a to skóra wysokiej wartości i dobrej wyprawy! Nie, nie! Panie Dahomejski, tak się nie robi! Nieładnie!!

— Siadajcie, panie Tomaszu. Świństwo świństwem, ale łyk wina wypić można. Rozczarowanie zawsze jest przykre. Żyje pan dłużej ode mnie, zna pan ludzi, skąd więc niespodzianka?

— Zapewne... Mam nadzieję, że nieporozumienie wyjaśni się wkrótce. A do kolegi. — Poczekaj zawrócił się do Masłowca — mam żal. Wyście zasiali niepokój w naszym gronie. Tak, tak, to pan wołał: „Co robić!" Takie wołania zawsze rodzą nieposzanowanie cudzej własności!

— Ależ drogi panie Tomaszu! To nie wina Janka! Cały świat, ściślej ludzie nim kierujący ponoszą odpowiedzialność! Przy sposobności wyłożę wam mój program organizacji świata.

Subskrybujemy Narodową Pożyczkę

Aby ludziom żyło się lepiej i szczęśliwiej...

Narodową Pożyczkę subskrybuje Jadwiga Klimczak przodownica pracy z Pomorskiej Fabryki Taśm i Pasów.

Wieś rozłożyła się przy szosie, w pobliżu płynącej zieloną doliną Wisły. Domy są schludne, starannie utrzymane. Wokół falują łany zbóż. Ziemia jest tu niezła, wsiane w nią ziarno wydaje obfity plon.

Na drzewach, płotach i murach widnieją afisze z treścią ostatniej uchwały Rządu RP. Wiadomość o rozpisaniu przez Rząd Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dotarła już i tu, do Wiąga, niewielkiej wsi, położonej za Świeciem.

— Wiedzieliśmy już w poniedziałek wieczór — mówi członek istniejącego w Wiągu Rolniczego Zespołu Wytwórczego, **Wincenty Skrundź** — mamy przecież własny radiowęzeł, a w każdej prawie chałupie zainstalowane są głośniki!

Nazajutrz dotarły do Wiąga gazety. Czytano je uważnie, debatując żywo nad treścią uchwały. Jeszcze nie wszyscy rozumieli jej cel i znaczenie. Znaleźli się jednak tacy, którzy wyłumaczyli. Choćby **Skrundź**, choćby **Osiak**, choćby sołtys **Dymek**. Cierpliwie wyjaśniali sąsiadom po co, dlaczego, z jakich przyczyn...

— No i zrozumieliśmy!—uśmiecha się **Jan Kieloch** — Państwo potrzebuje pieniędzy, musimy Państwu dopomóc, bo przecież pieniądze te zostaną przeznaczone na polepszenie doli nas wszystkich!

Skrundź deklarował 10 dniówek.

— Nie wiele to wprawdzie, ale zawsze coś! Gdy każdy da choćby tyle, powstanie ogromna suma!

Słusznie. Ma rację Skrundź. Ze złotówek urosną miliony. Miliony, które wzmogą jeszcze bardziej tempo rozwoju naszej Ojczyzny.

— Spółdzielnia nasza powstała przed dwoma laty — mówi **Wacław Osiak** — początki były dość trudne.

Umacniamy się na spółdzielczym, zwiększamy inwentarz, zwiększamy wydajność ziemi. Wiedzie się nam coraz lepiej, dążymy ciągle ku lepszemu. — Wiemy, że Pożyczka przyśpieszy to nasze dążenie!

I dlatego właśnie Wacław Osiak jako jeden z pierwszych subskrybował Pożyczkę, deklarując zarobek z dziesięciu dni roboczych. Subskrybowali wszyscy. Kowal **Pollaj, Teofil Rój, Bronisław Szeligowski, Katarzyna Mazurkiewicz, Zuzanna Janicka, Jan Kieloch...** — cała wieś. I członkowie spółdzielni i chłopi gospodarzący indywidualnie.

Nie wszystkim przyszło to łatwo. **Edmund Sitkowski** jest inwalidą. Na froncie w czasie ostatniej wojny stracił nogę. Ma na swym utrzymaniu żonę i pięcioro drobnych dzieci. Pracuje w spółdzielni jako stróż. Zarabia niewiele. Ale Edmund Sitkowski jest dobrym Polakiem, wie, że gdy Ojczyzna zwraca się doń o pomoc, nie może tej pomocy odmówić.

— Daję tyle, ile mogę! — mówi, podpisując listę subskrypcyjną — 6 dniówek. Daję, bo wiem, że Pożyczka wzmocni nasz kraj, bo nie chcę więcej wojny, bo pragnę, by życie moich dzieci było lepsze od życia, jakie ja miałem!

Troska o dzieci, nienawiść do wojny, pragnienie zwiększenia tempa rozbudowy kraju — oto główne przyczyny tego, dlaczego chłopi polscy spontanicznie, z pełnym zrozumieniem konieczności tego słusznego kroku, subskrybują Pożyczkę.

— Mam tylko 5 hektarów — mówi Konstanty Kleszkowski — i aż dziesięcioro dzieci do wyżywienia. O pieniądze u mnie niełatwo, każda złotówka jest potrzebna. Ale dla swego kraju pieniądze znajdę! Wiem, że kraj ich potrzebuje i że wrócą mi się one z pewnością.

Dużo już zrobiono w Wiągu, dużo się tu zmieniło od tamtych czasów, kiedy to rządzili naszym krajem właściciele wielkich koncernów przemysłowych i rozległych majątków ziemskich. Jednak wiele jeszcze pozostało do roboty.

Trzeba więcej maszyn, trzeba więcej nawozów, potrzebny jest żłóbek, wieś czeka na Dom Kultury.

I właśnie dlatego rozpisał Rząd Pożyczkę.

Żeby bujniej rosło zboże, żeby więcej ziaren było w kłosach, żeby ziemia bogaciej rodziła. Żeby we wszystkich wsiach były głośniki, żeby wszędzie dotarła elektryczność, żeby każda matka mogła oddać dziecko do żłóbka, a każdy chłopiec, czy każda dziewczyna miała zapewnioną naukę i przyszłość.

Po prostu — żeby ludziom żyło się lepiej, łatwiej i szczęśliwiej.

Rozumieją to chłopi z Wiąga. Mają przecież otwarte głowy, potrafią myśleć. Są dziś gospodarzami na własnej ziemi. Czy można się dziwić temu, iż nie skąpią dla tej ziemi grosza? Nie można. Zły to gospodarz ten, kto nie dba o własny zagon. A chłopi z Wiąga są dobrymi gospodarzami. Świadczą o tym wzorowo uprawione pola, łany falującej na czerwcowym wietrze pszenicy, schludnie, czysto utrzymane obejścia.

Oczywiście, że i tu są pewne luki, pewne braki, które wcześniej czy później zostaną usunięte. W całym kraju zresztą jest podobnie. I na wsi i w mieście. Chodzi o to, aby braki te usunąć jak najwcześniej, jak najszybciej.

I temu właśnie celowi służy Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Subskrypcja jej to nasz podstawowy patriotyczny obowiązek. Wiemy o tym dobrze. My, to znaczy murarze z Warszawy, wytapiacze z Częstochowy, górnicy kopalń Śląska, stoczniowcy z Gdańska i Szczecina, inżynierowie, lekarze, rzemieślnicy. I chłopi z Wiąga. Wszyscy. Cały nasz naród, zmierzający jasną, prosto wytkniętą drogą, która prowadzi do przyświecającego nam celu, do szczęśliwego i dostatniego życia w kwitnącej i silnej Ojczyźnie.

Jol.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — subskrybują ją miliony chłopów zrzeszonych w Spółdzielniach Produkcyjnych i prowadzących indywidualne gospodarstwa. Na zdjęciu Wincenty Skrundź z Rolniczego Zespołu Wytwórczego im. „8 Marca" w Wiągu pod Świeciem deklaruje 10 dniówek.

Mistrz piekarski Mieczysław Balcer obchodził wczoraj złoty jubileusz swojej pracy rzemieślniczej. — Chcę — mówi, doczekać jeszcze piękniejszych lat w naszej Ojczyźnie, w potężniejszej i bogatszej. I dlatego podpisuję pożyczkę! (Foto — IKP)

W rękach nas wszystkich wielkość naszej epoki

Ta placówka służy kulturze. Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy spełniło już w pierwszym dniu subskrypcji swój obywatelski obowiązek. Ta placówka służy narodowi. Cały personel nauczycielski, administracyjny i techniczny pragnie rozwoju sił Polski. Dyrektor uczelni prof. Marian Turwid mówi: „Podpisujemy pożyczkę chętnie, bo wiemy, że wzmożenie naszego potencjału gospodarczego ułatwi dalszy rozwój kultury. Spowodujemy powstanie większej ilości szkół artystycznych i pracowni, które zaspokoją potrzeby rosnących wraz z podnoszeniem się poziomu kulturalnego kadr uzdolnionych talentów".

*

Lekarze postanowili deklarować co najmniej 25 proc. dochodów z praktyki prywatnej w trzech ostatnich miesiącach. Akcja subskrypcyjna trwa. Wszędzie spotyka się ona z przykładną ofiarnością i przychylnością. Lekarze wiedzą, że rozwój sił Polski, to także wyższy poziom zdrowotności narodu.

*

Audytorium zastygło w zasłuchaniu. Pomorska Orkiestra Symfoniczna gra jedną z symfonii Beethovena. W przedostatnim rzędzie siedzi ślusarz Franciszek Ronke. Koncert regeneruje jego siły witalne. Jego i wszystkich innych słuchaczy. To dla niego i innych gra tubista Nurkiewicz, trębacz Siudziński, wiolonczelista Walotka. Chcieliby tych słuchaczy mieć jak najwięcej. To ich zadanie. Pomagać ludziom żyć pięknie i dobrze. Dlatego Nurkiewicz, Siudziński i Walotka i wszyscy członkowie Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej gremialnie subskrybowali Narodową Pożyczkę rozwoju Sił Polski aby mogło być jeszcze więcej orkiestr, więcej słuchaczy, więcej piękna i dobra.

*

Literaci i plastycy pomorscy w pełni doceniają ważność pożyczki. Służąc sztuce, służą narodowi. Wiedzą, że ich sztuka ułatwia życie. Inżynierowie dusz ludzkich, jak wszyscy pisarze służący wielkim sprawom dobra i szczęścia. W pożyczce widzą nowy środek rozwoju sił materialnych Polski i oczywiście w jego konsekwencji również rozwoju sił kulturalnych. Podpiszą pożyczkę wszyscy. Niezależnie od deklaracji składanych w miejscach swej stałej pracy zadeklarują 25 proc. dochodów uzyskanych z twórczości artystycznej w ostatnim kwartale.

*

W Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Liceal nego w Bydgoszczy panuje niezwykłe ożywienie. Po południu, kiedy kończą się lekcje, grono nauczycielskie zbiera się w świetlicy szkolnej, aby zapoznać się bliżej z celami pożyczki i dołożyć swoją cegiełkę, do cegiełek milionów obywateli. Zapada uchwała: oddamy Państwu 9 dni roboczo-lekcyjnych, jako nasz wkład w Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Nad listą subskrypcyjną pochyla się najstarszy członek grona — prof. Magdalena Rzeźnicka.

— Podpisuję pożyczkę, gdyż wiem, że za pieniądze moje i wszystkich Polaków powstaną nowe szkoły i zakłady naukowe, które pomogą nam zbliżyć się do poziomu przodującej nauki świata — nauki radzieckiej.

NARODOWA POŻYCZKA ROZWOJU SIŁ POLSKI — TO SZYBSZY WZROST PRZEMYSŁU I ROLNICTWA NA NASZYCH ZIEMIACH ODZYSKANYCH!

Tak czują i myślą wychowawcy młodzieży, której dane jest żyć w nowej, budującej socjalizm Polsce.

*

W muzeach mówią wieki: obrazami, rzeźbami, kamiennymi dzirytami, czółnami wyciosanymi z jednego pnia przez przodków w zamierzchłej przeszłości. Powaga wieków napęczniała ciszą. Muzeum i fabryka. Tam najwyżej szelest — tu zgrzyt, rozmach, szum. Przeszłość i Teraźniejszość. Ale wszystko — życie. Splecione wątkiem historii, sprzężone klamrą eksponatów wieki. Patrzeć — i uczyć się. Patrzeć — i odczuwać bieg czasu. Dostrzec jak narastał w przejawach kultury i cywilizacji, odczuć, jak przeskokiem na naszych oczach zbliżył sobie erę powszechnego dobrobytu i powszechnej kultury. Muzeum — ważna placówka.

U dyr. Boruckiego w muzeum bydgoskim panuje ta sama cisza. W tej atmosferze można wysłyszeć szept wieków. Tymczasem mówimy o sprawach bieżącego życia. O sprawie w tej chwili najważniejszej dla nas wszystkich, dla państwa. O Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski. Cały personel muzealny subskrybował pożyczkę.

*

Subskrybują wszyscy. Pracownicy kultury, artyści, twórcy, nauczyciele, przedstawiciele wolnych zawodów, lekarze, adwokaci... Podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski pomagają swemu państwu i sobie. Przyśpieszają stworzenie lepszych warunków bytu i lepszych warunków pracy.

W NASZYCH RĘKACH, W RĘKACH NAS WSZYSTKICH — WIELKOŚĆ CZASU NASZEGO.

Głos nestora rzemiosła warszawskiego

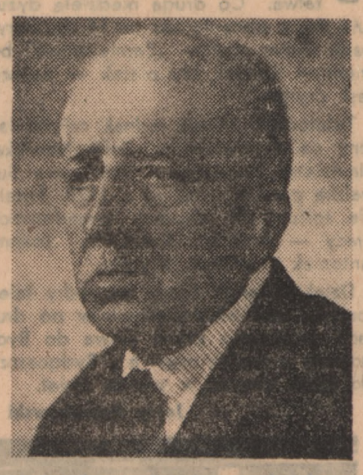

Pożyczkę wpłacam z najwyższą radością. W tym co mówię nie ma ani cienia przesady. Moje oczy, które widziały tyle zmian na świecie cieszy imponujący widok odbudowy kochanego i rodzinnego miasta Warszawy. Miasta, w którym zaczynałem pracę i spędziłem całe życie. Cieszy mnie każda wiadomość o wielkich budowlach przemysłowych Planu 6-letniego. Jako rzemieślnik rozumiem, że takie budowle jak huta w Częstochowie, fabryki w Widzowie, Brzegu, Piotrkowie zadecydują o naszej lepszej przyszłości. To jest wielka rzecz że doganiamy w uprzemysłowieniu inne państwa europejskie. Duma i radość wypełniają człowieka, gdy myśli o tym, dla jak wielkiej przyszłości pracujemy. Czyżbym mógł poskąpić dla takiej sprawy część mojego zarobku? Wiem, że rzemieślnicy Warszawy tak jak ja gorąco kochają odbudowaną Stolicę i tak jak ja dumni są z wielkich gospodarczych sukcesów Polski. I dlatego wezwanie Rządu wypełnią należycie i ochoczo!

Bronisław Mieszkowski
mistrz fotografiki
w Warszawie

Subskrypcja Pożyczki to obowiązek każdego Polaka — twierdzi Jan Błaszak i bez wahania deklaruje swój udział w NPRSP. (Foto — IKP)

Ludzie sztuki włączają się gremialnie w akcję subskrypcyjną

„Dwa razy daje, kto szybko daje. I dlatego: im szybciej włączymy się gremialnie do akcji subskrybowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski; tym wcześniej zrealizujemy nasz Plan 6-letni, tym wcześniej doprowadzimy do końca dzieło utrwalenia pokoju.

Tylko bowiem w atmosferze prawdziwego pokoju możemy tworzyć nowe dzieła kultury i sztuki w służbie Polski i narodu".

WACŁAW KOZIOŁ,
Dyrektor Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej Bydgoszcz—Toruń

„To jest chyba jasne, że rozpisana przez Rząd Polski Ludowej Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski spotęguje nasze możliwości pokojowej i twórczej pracy.

Dzięki tym pieniądzom powstaną również nowe teatry, promieniujące kulturę socjalistyczną.

Dlatego też my, artyści, w codziennej pracy jeszcze bardziej wzmocnimy swoje wysiłki nad utrwaleniem Narodowego Frontu walki o Pokój i Plan 6-letni. Walkę tę wygramy z pewnością!"

MARIA SZCZĘSNA,
aktorka i reżyserka Teatrów Ziemi Pomorskiej

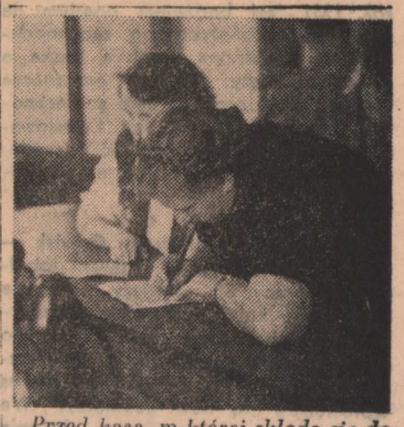

Przed kasą, w której składa się deklaracje pożyczkowe panuje tłok. Pani Natalia Kanadyn też podpisuje deklarację, twierdząc, że przyczynia się tym samym do zbudowania dobrobytu w Polsce. (Foto — IKP)

GDAŃSK PRZYSZŁOŚCI

Odbudową zniszczeń wojennych, usuwanie kapitalistycznych różnic w urbanistyce, szeroki rozmach w planowaniu rozbudowy urządzeń socjalnych, troska o zabytki, kulturę i sztukę, cechuje etapy odbudowy i rozwoju Gdańska. Sześć lat władzy Polski

Jeden z nowo wybudowanych domów na Starym Mieście z zachowaniem dawnego stylu.
(Foto — Syrowatko)

Ludowej w Gdańsku — to ogrom wspaniałych osiągnięć. Dalsze lata Planu 6-letniego zmienią gruntownie oblicze miasta.

ROZKWIT ŻYCIA

Między Gdynią a Gdańskiem kursują nowoczesne autobusy. Co kilkadziesiąt minut biegną pociągi. Ponadto przejechać można tramwajem i trolleybusem. W trzech teatrach trójmiasta są codziennie pełne komplety widzów. W tymczasowej siedzibie Filharmonii i Studia Operowego tłoczą się żądni wrażeń kulturalnych gdańszczanie. Codziennie tysiące studentów podąża do kilku wyższych uczelni na wykłady. Na boiskach sportowych rozgrywane są atrakcyjne mecze. Sieć placówek uspołecznionego handlu obejmuje wszystkie dzielnice dzielnice miasta. W robotniczej Orunii znikają stare rudery, powstają kwietniki i zieleńce. Lokale gastronomiczne modernizują się i powiększają swoją przelotność. Na każdej ulicy widnieją nowe rusztowania, wznoszą się mury kamienic, pracują maszyny budowlane z dostaw radzieckich. Robotnik i inteligent gdański spieszy do pracy czystymi, zadrzewionymi ulicami, na których rozbrzmiewa beztroski, dziecięcy śmiech. Radosny jest Gdańsk, radośni są jego mieszkańcy, patrzący na owoce swej pracy. A po pracy czekają na ludzi świetlice, kina, teatry, koncerty, zabawy.

W TROSCE O CZŁOWIEKA

W roku 1951 przeciętny mieszkaniec naszego miasta nie wspomina już o przeszłości, żyje przyszłością, realizując wspaniałe plany. Mówi o tym co się ostatnio zrobiło, co jest właśnie realizowane i o tym co już zaplanowano. Mówi o trosce „ojców miasta" o człowieka pracy, o pokojowym budownictwie. Wie, że z mieszkaniami nie jest jeszcze najlepiej, lecz wie również, że plan gospodarczy miasta na 1951 r. przewiduje dalszą poprawę warunków bytowych, rozwój urządzeń komunalnych, komunikacji, zdrowia, oświaty i kultury. I, jeśli Miejska Rada Narodowa uchwaliła wyremontować 452 domy o 10.425 izbach i odbudować dalszych 300 izb, uruchomić trzy przedszkola, powiększyć zakłady zbiorowego wyżywienia o 40 proc., otworzyć 100 nowych sklepów, zmontować 500 lamp ulicznych, powiększyć ilość żłobków i rozbudować urządzenia socjalne, to prosty człowiek wie, że wszystko to robione jest z myślą o nim, celem likwidacji kapitalistycznych zaniedbań. Ten sam człowiek orientuje się, że budżet Gdańska na rok 1951 jest budżetem opartym na zasadach socjalistycznego zagospodarowania, w którym przebija troska o człowieka pracy. Budżet przeznacza bowiem 43,20 proc. na cele społeczno-kulturalne, 42,47 proc. na finansowanie terenowej gospodarki narodowej, a zaledwie 12,33 proc. na administrację.

* * *

Przy budowie autostrady Gdańsk — Gdynia pracują wykwalifikowani robotnicy i junacy SP. Kończy się prace na odcinku kolei elektrycznej Gdańsk-Sopot. Robotnicy portowi jeżdżą do pracy nowozbudowaną linią elektrycznej kolei. Do domów Starego Miasta wprowadzili się nowi lokatorzy. We Wrzeszczu powstały nowe kolonie mieszkalne. Wszędzie wre praca, stawia się nowe rusztowania. A za kilka najbliższych lat...?

TAK BĘDZIE WKRÓTCE

Z „Teatru Wielkiego" we Wrzeszczu po skończonym spektaklu, wychodzą widzowie na jasno oświetlone ulice. Część publiczności skierowała się w stronę Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej, by spędzić resztę wieczora w jednym z licznych wspaniałych lokali. Inni podążają do domów. Ci z Gdyni, Sopotu lub podmiejskich miejscowości wsiadają do elektrycznych pociągów i za chwilę znajdą się na miejscu. W zabytkowych kamieniczkach Starego Miasta świecą jasno okna. 10 tys. ludzi znalazło tu widne, wygodne mieszkania. Z reprezentacyjnego kina przy ul. Długiej wychodzą ostatni widzowie. W stylowych lokalach tej starej dzielnicy jest gwarno i wesoło. Autostradą do Gdyni pędzą samochody polskiej konstrukcji. Z obydwóch stron ulicy Grunwaldzkiej wznoszą się monumentalne gmachy. Na Pl. Gen. Świerczewskiego widnieje z daleka ogromny wieżowiec. Pomimo późnej godziny na ulicach jest rojno.

* * *

Mieszkańcy Oruni, Siedlc, Dolnego Gdańska i Sianek zapomnieli prawie o ruderach i zaśmieconych ulicach. Kolonie mieszkalne wyglądają schludnie i miło. Wszędzie kwietniki i zieleńce. W pobliżu mieszkań znajdują się żłobki, przedszkola, ogródki jordanowskie i szkoły. Gęsta sieć sklepów i zakładów usługowych pokrywa wszystkie ulice. Każda z dzielnic otrzymała swój własny Dom Kultury. A w znanym Dworze Artusa a dziś Centralnym Domu Kultury dokształca się młodzież i dorośli, spędzają wolny od pracy czas mieszkańcy Gdańska. Przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu we wspaniałym gmachu Technicum Elektryczno-Mechanicznym kształci się młodzież robotnicza i chłopska. Budynki Politechniki i Akademii Medycznej rozrosły się do rozmiarów miasteczka. Ta część miasta została całkowicie zawojowana przez studentów tych uczelni oraz WSPed., WSSP, i WS Muz.

Robert Górtowski przybył do Gdańska młodzieńcem — dziś kończy już studia i wkrótce rozpocznie pracę w nowoczesnych stoczniach, z których co kilka dni spływa nowy statek. Jego kolega Ryszard Smyk od roku już leczy chorych w doskonale urządzonym szpitalu Akademii.

W gmachu Opery na Targu Węglowym odbędzie się dzisiaj premiera. Bilety zostały już dawno rozsprzedane w zakładach pracy. Przodownik pracy stoczni Romuald Chalamowski wybiera się na premierę wraz z żoną. Jutro inny robotnik z Warsztatów Mechanicznych PKP ob. Wasielewski przyjdzie tu na koncert Filharmonii Bałtyckiej. Kto nie zdążył kupić biletów ma możność spędzenia czasu na wystawach w Muzeum, Ratuszu, lub na koncercie w Dworze Artusa. Jeśli pogoda dopisze to można wybrać się statkami na wycieczkę, lub mecz na pięknie położonym stadionie we Wrzeszczu.

* * *

Pomyślisz sobie pewnie Czytelniku, że to dziennikarska fantazja, albo nierealne, lub b. odległe plany. Nie. Przyjedź do Gdańska i zobacz co zrobiła z niego Polska Ludowa. Przyjedź, a każdy, gdańszczanin, gorąco przywiązany do swego miasta, pokaże ci, co już zrobiono, co się robi, i co zamierza się zrealizować. Robotnik i inteligent, rzemieślnik i uczony, swoją codzienną pracą zmieniają oblicze miasta, twórczą inicjatywą usuwają smutne pozostałości wojen i zniszczeń. Przekształcają Gdańsk współczesną architekturą w socjalistyczną treść przy zachowaniu narodowych form.

Jerzy Orysz

Kormorany na jeziorze Materong

Kormoran czarny (Phalacrocorax Linn carbo L.) jest u nas rzadkim gościem. Ale oto pierwsze, krótkie publikacje w okresie powojennym — stwierdzają istnienie tego ptaka na terenie województwa olsztyńskiego i na Pomorzu Zachodnim. W jednodniówce „Łowiectwo na Pomorzu" ukazują się wiadomości i opisy — meldunki z życia kormoranów. Są niezwykle intrygujące, choć krótkie i dorywcze. Przebywając w Mikołajkach — słyszeliśmy wiele o kormoranach w rejonie Giżycka i wogóle na jeziorach mazurskich. W leśnictwie Bobry poinformowano nas konkretnie, że obok, na jeziorze Materong — kormorany mieszkają również i to w znacznej ilości. Wsiadamy więc do pociągu, który odchodzi na Kozia Górę. Z okien wagonu zobaczymy wkrótce błękitne jezioro. To Materong.

ŚWIETNY RYBAK — WIELKI ŻARŁOK

Już dzieci w szkole znają kormorany z opisu. Nie ma nad nie mistrzów w łapaniu ryb. Czytaliśmy zapewne o połowach, jakie przeprowadzają chińscy rybacy przy pomocy tych ptaków. Naturalnie w tamtych warunkach kormorany przechodzą tresurę, podobnie zresztą jak przechodziły ją sokoły i kobuzy przeznaczone do polowań stepowych. Autor reportażu „W kaspijskich dżunglach" G. Borowikow poświęca dużo uwagi życiu tych ptaków w delcie Wołgi. Na terenie tamtego rezerwatu żyje ponad sto tysięcy kormoranów.. Urządzają one sprytne polowania na całeławice ryb, które wpędzają na płycizny. Na jeziorze Materong — opowiada rybak Zduński — ptaki te polują przebiegle na rybę wyborową.

Kormoran czuwa długo na upatrzoną sztukę, ale jego chwyt jest już niezawodny. Wspaniałą pomocą i „instrumentem" jest mocny, duży dziób. Kormoran to żarłok jakich mało.

Jak wynika z obserwacji — kormorany szanują „rodzinne wody" i nie polują bezpośrednio przy wyspie.. Być może wyprowadzają tu młode i szkolą w trudnym zawodzie. Najchętniej więc odlatują w inne kąty jeziora i tam czuwają na gałęziach drzew. Stamtąd przynoszą również pożywienie małym.

O „STOSUNKACH MIESZKANIOWYCH"...

A więc jest wiosna. Materong odmarzł z lodowego szkliwa i pulsuje ruchem fal pobudzonych wiosennym wiatrem. Na wyspie o powierzchni 10 ha (położonej mniej więcej w środku jeziora) budzi się wielkie i krzykliwe życie ptaków. Przylatują kormorany, czaple, nadciągają na gniazda legiony wron. Między mieszkańcami kolonii ptasich albo odrębnych „wiosek" — zdarzają się w tym czasie różne nieporozumienia. I oto „chiński" gość jest w tych zdarzeniach panem sytuacji. Zaobserwowano kormorany, które uderzały pojedyńczo w stadka wron. Tłem tych powietrznych incydentów są „stosunki mieszkaniowe", po prostu walka o miejsca na gniazdach.. Uśmiechnijmy się i powiedzmy sobie że na wyspie nie istnieje urząd kwaterunkowy, który regulowałby te sprawy właściwie.

W DŻUNGLI NAD MATERONGIEM...

Wkrótce dojedziemy do wyspy, której ciemny kontur wabi ochłodą. Z przyjemnością zanurzam dłonie w wodzie zimnej i płytkiej. Dno robi się złociste od piasku i czółno coraz częściej dotyka go kilem. Ostatnim pchnięciem wioseł wślizgujemy się w uroczą zatoczkę, skąd prowadzą ścieżki do dżungli. Wyspa — to prawdziwy matecznik. W tym zielonym pałacu promienie błądzą jak strzały o czerwonych grotach. Rosa leży tu długo i nie chce wysychać.

Podnoszę głowę i spostrzegam kormorana, jak olbrzymią, czarną ćmę na tle nieba. Ptak wylatuje z gniazda. Twarz i dłonie mam poparzone od dzikich, niesamowicie wysokich pokrzyw. Wkrótce dostrzegam drugie gniazdo. Zauważyłem, że grube gałęzie są zupełnie nagie. Dopiero potem rybacy wyjaśnili mi, że kał kormoranów ma tego rodzaju właściwości chemiczne. Po prostu niszczy korę.

Widzę jeszcze kilka kormoranów jak przelatują tu i ówdzie. Na tej zielonej, dzikiej i surowej jak dżungla wyspie — można łatwo przeleżeć cały dzień. Wszystko pachnie i wszystko kwitnie.. Wydaje mi się że rozumiem kormorany, które tu założyły swoje gniazda. Ich ptasie serca przywiązały się głęboko do kawałka ziemi, w której jest potęga życia i potęga ciszy. Zupełnie blisko są obok siebie: młode, dynamiczne życie i cisza niebieskiego jeziora.

Później poszliśmy do łodzi. Ze skraju mazurskiej dżungli błysnął Materong — olbrzymi reflektor wodny. I woda poniosła nas do brzegu.

Krystyn

TELEFON DZWONI...

Telefonizacja Bydgoszczy — 950.000 rozmów — Kręcić powoli — Flirt nieudały — Nr 00 przyjmuje — Kobiety anielsko cierpliwe — One łączą ze światem

CZARNY ebonitowy aparat telefoniczny na biurku dzwoni. Codziennie kilkanaście razy chwytamy nerwowo za słuchawkę, wykrzykując nieśmiertelne „halo" lub kręcąc tarczę i oczekując na połączenie. Telefon skraca przestrzeń, oszczędza czas! — znamy wszyscy ten slogan prawdziwie prawdziwy. Jak jednak dzieje się to, iż telefon działa?

Monterska praca, to ważna praca w telefonach. Jan Lewandowski zabiera się do niej z namaszczeniem.
(Foto — IKP)

WSTĘPUJEMY na przyjacielską pogawędkę do naczelnika Urzędu Pocztowo - Telegraficznego w Bydgoszczy. On wie najwięcej, on poinformuje nas najbardziej wszechstronnie.

— Aparatów końcowych na obszarze miasta nad Brdą — słyszymy odeń — tzn. takich, z których każdy posiada swój numer w książce telefonicznej mamy zainstalowanych około 3000. Liczba ta jest jednak niewystarczająca wobec przeniesienia centrum administracyjnego województwa do Bydgoszczy, i włączenia do automatycznej centrali miejskiej miejscowości o doniosłym znaczeniu gospodarczym w najbliższym okręgu miasta.

Ograniczenia wprowadzone chwilowo dla telefonów prywatnych, a mianowicie wyłączanie ich w dni powszednie od godz. 8—15, nie rozwiązują trudności telefonicznych. Dlatego też w ciągu najbliższych lat nastąpi rozbudowa centrali telefonicznej miejskiej oraz sameł sieci.

DZIĘKI ofiarnej pracy techników pocztowych remontuje się w roku bieżącym nowy rejestr telefoniczny, który umożliwi zainstalowanie około 500 nowych aparatów. W r. 1953 uruchomimy dalszych 1000 numerów. System czterocyfrowy naszej centrali pozwala bowiem na powiększenie ilości aparatów telefonicznych do liczby — 9999. W okresie Planu 6-letniego „potrzeby telefoniczne" Bydgoszczy, które oblicza się na 6000 numerów, zostaną zaspokojone.

Poszczególne instytucje posiadać będą centralki własne, które odciążą sieć ogólnomiejską, przez którą dotychczas przechodzi większość rozmów z końcowych aparatów należących do tej samej instytucji. Placówki gospodarcze i jednostki administracyjne, posiadające swoje biura nieraz w kilku gmachach, powinny zawczasu zaplanować na ten cel odpowiednie fundusze inwestycyjne.

BYDGOSZCZ przeprowadza w ciągu miesiąca około 950.000 rozmów za pośrednictwem telefonicznej centrali automatycznej. Mieści się ona w olbrzymiej sali.

Tutaj listwy liniowe, tam stacyjne przypominają wzorzysty kilim z kolorowych kabli. Z rejestrów co chwilę wysuwają się tzw. szukacze, łączące automatycznie poszczególnych abonentów pomiędzy sobą. Elektrotechnicy dzień i noc trwają w centrali w pogotowiu technicznym, naprawiając każde uszkodzenie.

Częste są skargi abonentów telefonicznych — słyszymy — na błędne połączenia. Dlaczego? Dlatego, że abonenci niedbale nakręcają numery na tarczy aparatów; posługują się ołówkiem, przyśpieszają palcem bieg tarczy lub kręcą następną cyfrę bez czekania na powrót tarczy do pozycji zasadniczej. Powoduje to mniejszą ilość impulsów elektrycznych i wtedy „wychodzi" inny numer. Bardzo rzadko zdarzają się prawdziwe uszkodzenia aparatów telefonicznych.

ABONENTÓW intryguje osoba zegarynki. Nie brakuje nawet amatorów telefonicznego z nią flirtu. Są oni wszakże optymistami, jeśli sądzą, że miły głosik obwieszczający im w słuchawce dokładną porę dnia należy do żywej osoby. Jest to bowiem... głos nagrany na taśmę dźwiękową.

W CENTRALI były automaty, w dziale przyjmowania rozmów zamiejscowych łączą żywi ludzie. Wędrujemy tam zaciekawieni. Przy długich stołach, wyposażonych w aparaturę nadawczo - odbiorczą, siedzi kilkanaście telefonistek. Każda z nich posiada „stanowisko" łączące z 5—6 miejscowościami. Wszystkie telefonistki pracują gorączkowo, wszystkie mówią równocześnie. Na człowieku nieprzyzwyczajonym do jednoczesnego zabierania głosu przez wszystkich sprawia to wrażenie targowiska.

Na czarnej tablicy rozdzielczej stołu zgłoszeń rozmów zamiejscowych raz po raz mrugają światełka. Nie uchodzi to uwagi telefonistki.

— Zamiejscowa 00 — słyszymy. — Tak, nr 24-11 Poznań. Pilna, tak, przyjęłam.

Zamówienie wypisuje się na kolorowych kartkach. Białe — rozmowa normalna, czerwone — pilna, zielone — tranzytowa, różowe — służbowa itd. Kartki po wypełnieniu wędrują na odpowiednie stoły.

*

TELEFONISTKI śpieszą się. Wszystkie biorą udział we współzawodnictwie pracy. Norma, jaka przypada na każdą w ciągu miesiąca, wynosi 8000 rozmów załatwionych. Kiedy tak robota „na uszach" i w rękach się pali, trzeba być anielsko opanowanym, ażeby nie powiedzieć paru słów nieuprzejmych abonentowi, który błędnie podaje numer swój i numer w innym mieście (a pretensje ma do poczty!) lub objawia swoje niezadowolenie z powodu dłuższego oczekiwania na połączenie. Cierpliwe potrafią być tylko kobiety. Dlatego też w dziale „zamiejscowej" pracują tylko osoby płci żeńskiej.

SŁUŻBA w „zamiejscowej" jest niełatwa. Co drugą niedzielę dyżuruje się, a ponadto raz na 14 dni przypada dyżur nocny. „Zamiejscowa" bowiem — świątek czy piątek — zawsze jest czynna.

Telefonistki trwają jednak całymi latami na stanowiskach. Zofia Nowicka, Stanisława Prusewicz i Stanisława Suwalska pracują tutaj od r. 1920. Świetnie spisują się młodsze przodownice pracy — Antonina Kusewicz, Joanna Antoniak i Wanda Krygier.

Dzięki ofiarnej pracy tej kadry telefonistek oraz elektrotechników po drutach codziennie płyną słowa do Bydgoszczy z innych miast a z Bydgoszczy do miast innych, w szeroki świat.

Jerzy Nowakowski

Telefonistki z bydgoskiej międzymiastowej nie mają chwili wytchnienia. Dziennie załatwiają 6.000 rozmów.
(Foto — IKP)

CZERWIEC
21
CZWARTEK

DZIŚ:
Alicji, Alojzego

JUTRO:
Pauliny, Flawiusza

Wsch. słońca: 3.27
Zachód słońca: 19.59

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Pogotowie PCK - 1000 Taksówki - 3655 i 5962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 i 03. Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516

Co i owo z Bydgoszczy

Pochwała „Orła"

Cofnijmy się wstecz kilka tygodni. Dyrekcja Okręgowa Kin stolicy Pomorza postanowiła przeprowadzić remont kina „Orzeł". Jak postanowiła tak też i zrobiła..

Po dość długim oczekiwaniu kinomani naszego grodu znów mogą oglądać filmy, ale w jak przyjemnej i czystej sali. Wnętrze, a także fronton domu olśniewa czystością, aż przyjemnie „dla oka".

Stało się jednak tak, że kiedy po remoncie otwarto kino, wszyscy (a także i my) zapomnieli o tym małym, lecz ważnym wydarzeniu. Dziś chociaż z pewnym opóźnieniem pragniemy uczynić przyjemność Dyrekcji Kin i pochwalić ją za ten „wyczyn".

Mamy jednak nadzieję, że nasza pochwała wyda owoc i... spodziewamy się, że pozostałe kina, przede wszystkim zaś „Bałtyk" i „Wolność" zostaną również odnowione. (iks)

O estetyce naszych witryn

Swego czasu dużo było utyskiwań na nasze sklepy, które nie umiały sobie poradzić z właściwą dekoracją witryn. Dzisiaj, po dłuższym okresie próby przyznać trzeba, że wiele się pod tym względem zmieniło. Fakt, iż podkreślamy to z niekłamaną satysfakcją nie znaczy wcale, abyśmy w tej dziedzinie upatrzyli jeszcze większe „dziury" i chcieli je obecnie bombardować. Wprost przeciwnie! Mamy do zanotowania pocieszające zjawisko stałego podnoszenia się estetyki naszych witryn sklepowych. Wystarczy przejść się chociażby paru ulicami, aby się o tym przekonać. Celują tu przede wszystkim sklepy spółdzielcze i państwowe. Pomysłowe estetyczne dekoracje są często zmieniane, aby nie straciły aktualności.

Sądzimy, że ta pochwała będzie bodźcem dla dekoratorów do dalszej stałej troski o estetykę wystaw. (wan)

„Dni Morza" trwają

Liga Morska kształci nowe kadry służby morza

Liga Morska jako masowa organizacja cieszy się pełnym poparciem i zrozumieniem całego naszego społeczeństwa. W szeregach jej bowiem wychowują się nowe kadry przyszłych marynarzy, rybaków, stoczniowców i pracowników portowych. W oddziałach terenowych i kołach LM szerokie rzesze młodzieży, nie tylko kształcą się do przyszłej służby na morzu, ale również wychowuje się ich na gorących patriotów, zawsze gotowych do obrony wolności i niepodległości Ojczyzny Ludowej. Liga Morska poprzez szkolenie w sekcjach sportów wodnych, modelarstwa morskiego, ćwiczenia z zakresu sygnalizacji morskiej, prac bosmańskich i zdobywanie odznak SPO oraz przez wykłady teoretyczne ułatwia młodzieży wstęp do szkół i zawodów morskich.

Na terenie naszego województwa Liga Morska zrzesza w swych szeregach ponad 12.000 członków rzeczywistych. Posiada 23 oddziały, w tym 3 oddziały sportów wodnych w Bydgoszczy, Inowrocławiu z bazami w Janikowie i Kruszwicy oraz w Chojnicach. Poza tym posiada jeden Centralny Ośrodek Wyszkolenia Marynarskiego w Kruszwicy, który jest bogato zaopatrzony w sprzęt szkoleniowy. W ośrodku tym przygotowują się w okresie letnim kandydaci do szkolnictwa morskiego. Z ośrodków wodno-turystycznych w Chmielnikach, Janikowie i Kruszwicy posiadających sprzęt wodno-turystyczny, często korzystają liczni turyści oraz wycieczki, które mogą na miejscu korzystać ze sprzętu wodnego stołówki i noclegu. Z Ośrodka wodnego LM w Kruszwicy korzysta obecnie 70 wioślarzy z kadry narodowej, którzy znajdują się tutaj na obozie kondycyjnym.

O coraz większej popularności Ligi Morskiej świadczy stały wzrost kół LM w zakładach pracy i w szkołach. Na terenie naszego województwa Liga Morska posiada 130 kół LM, na terenie zaś samego miasta Bydgoszczy 22 koła. Dotychczas na terenie tych kół przeprowadzono 15 kursów teoretycznych, które są przygotowaniem do kursów praktycznych w okresie letnim.

Obecnie w okresie trwających Dni Morza Liga Morska zaczęła masowo werbować młodzież do swych szeregów i zakładać nowe koła w zakładach pracy i szkołach. Generalnym zadaniem ogniw LM jest nauczyć szerokie rzesze społeczeństwa, a przede wszystkim młodzież, pływania oraz propagowanie zdobywania norm na odznakę SPO. (Bis)

Ogólnopolskie regaty żeglarskie

Już w najbliższą niedzielę tor regatowy w Łęgnowie będzie świadkiem, wielkich Ogólnopolskich Wyrównawczych Regat Żeglarskich o Puchar Pokoju, których organizatorem jest bydgoska Gwardia.

Punktualnie o godzinie 9 na starcie staną osady całej Polski. Udział swój awizuje CWKS W-wa, który przyjeżdża do Bydgoszczy z mistrzami Polski Bidermanem i Szloserem, Ogniwo W-wa, Stal Szczecin oraz wszystkie kluby pomorskie posiadające sekcje wioślarskie. Już więc za kilka dni sportowa Bydgoszcz będzie miało możność obserwować na łęgnowskim torze rewię najlepszych żeglarzy Polski.

SKS „Energetyk" Smukała mistrzem powiatu

W Smukale odbył się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo powiatu pomiędzy drużynami SKS Energetyk (Smukała) a LZS Trzyszczyn, który zakończył się wynikiem 12:0 (6:0).

Bramki strzelili: Staszak 3 Lipski 3, Szewczyk 3, Stefański 2 i Dawicki 1.

Przesunięcie terminu sesji WRN

Termin sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej wyznaczony pierwotnie na dni 25 i 26 czerwca, przesunięty zostaje na dni 4 i 5 lipca br. Porządek obrad pozostaje bez zmian. Posiedzenia klubów radnych odbędą się 4 lipca br. o godz. 9 w lokalach partyjnych.

Co ujrzymy na ekranach?

Komedie, dramaty, filmy muzyczne...

W nadchodzący miesiąc na ekrany kin bydgoskich wejdzie wiele filmów produkcji zagranicznej, dotychczas u nas nie oglądanych.

Z filmów radzieckich ujrzymy obraz historyczny o walkach Armii Czerwonej z wojskami kontrrewolucji w 1918 roku pt. „Na odsiecz Carycyna". Jest to film zrealizowany w Leningradzie w 1942 roku. Drugi obraz radziecki to „Złote jezioro".

Niewątpliwie dużym powodzeniem cieszyć się będzie węgierska komedia muzyczna, której akcja rozgrywa się w środowisku robotniczym — pt. „Śpiew jest pięknem życia".

„Wesołe kumoszki z Windsoru" — to obraz produkcji Niemieckiej Republiki Demokratycznej zrealizowany według komedii Szekspira i opery Nicolai'a. W rolach głównych tego filmu wystąpią: Sonia Ziemann i Paul Esser.

Popularnego czeskiego aktora komediowego z widzianych u nas filmów „Ostatni Mohikanin" i „Kłopoty referenta Trziszki" i innych — Jarosława Marvana ujrzymy w nowej komedii „Było to w maju". Ponadto z czeskich filmów wejdzie na ekrany stolicy Pomorza dramat z okresu pańszczyźnianego na wsi — „Trzcinowe dzwony".

Ostatnim z nowych filmów w lipcu będzie postępowy obraz produkcji angielskiej „Za cenę życia")

(iks)

H. Czerny-Stefańska solistką XXIX koncertu symfonicznego

Po szeregu występach w Londynie, Paryżu, Brukseli, Antwerpii, które stały się wielkim triumfem polskiej pianistki, HALINA CZERNY-STEFAŃSKA wystąpi w Bydgoszczy, jako solistka XXIX koncertu symfonicznego. W jej świetnym wykonaniu usłyszymy Koncert fortepianowy A-dur Mozarta, nieprzemijające, stale z największym zachwytem przyjmowane dzieło autora Symfonii g-moll.

Koncertem dyrygować będzie ROMAN MACKIEWICZ. Pod jego batutą orkiestra wykona ponadto: VIII Symfonię Beethovena oraz Rossiniego Uwerturę do op. „Włoszka w Algerze".

Koncert odbędzie się w piątek, 22 czerwca o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Z DNIA

Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski zbliża się ku końcowi. W miastach Pożyczkę subskrybują już tylko obywatele, którzy znajdowali się w pierwszych dniach subskrypcji poza miejscem zamieszkania i inni, którzy w pierwszych dniach subskrypcji z innych przyczyn dokonać nie mogli. Na wsi akcja subskrypcji również zbliża się już ku końcowi.

Zanim znane będą ostateczne wyniki subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, zanim akcja ta zostanie całkowicie ukończona i zanim będzie można wyciągnąć z jej wyników ostateczne wnioski — już dziś twierdzić można jedno: społeczeństwo Pomorza i całej Polski w pełni doceniło znaczenie Pożyczki. Społeczeństwo polskie a w nim pomorskie stanęło na stanowisku jakie dyktowało jej poczucie patriotyzmu i potrzeba Państwa, które odwołując się do niego, z góry mogło liczyć na pełne poparcie.

Ci, którzy spełnili już swój obowiązek narodowy, z ufnością spoglądają w przyszłość w słusznym przekonaniu, że z dnia na dzień realizacja planów rozwoju sił Polski przyjmować będzie coraz wyraźniejsze kształty. Ci, którzy obowiązku tego z różnych przyczyn dotąd nie spełnili, spełnią go jeszcze niewątpliwie, jak spełni go każdy obywatel świadomy i patriotyczny, obywatel pragnący być czynnym współbudowniczym lepszej przyszłości. (k)

Z KRONIKI

Pożyczki

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych IV na zebraniu aktywu partyjnego i związkowego ZZR omawiano znaczenie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Zebrani jako pierwsi z terenu tego zakładu subskrybowali Pożyczkę w wysokości od 10 do 16 dniówek.

Informator dla kandydatów do szkół zawodowych

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Toruniu wydała informator dla wstępujących do szkół zawodowych w roku szkolnym 1951-52.

Analiza Planu 6-letniego prowadzi do wniosku, że na uwagę młodzieży zasługują przede wszystkim szkoły kształcące górników, hutników, metalowców, energetyków, elektrotechników, pracowników budowlanych, chemików i specjalistów żywienia zbiorowego, pianistów, statystów i bankowców.

Kadry te szkolone są drogą kształcenia młodocianych i dokształcania pracowników przemysłu, handlu i administracji. Nowy system szkolenia przewiduje dwustopniowość: szkolenie na kwalifikowanych robotników (kwalifikacje I stopnia) i na techników (kwalifikacje II stopnia).

Do technikum powinna iść młodzież o uzdolnieniach do abstrakcyjnego myślenia, o bardzo dobrych postępach w matematyce, zdolna opanować cały teoretyczny materiał wykładowczy. Natomiast młodzież o zamiłowaniach i uzdolnieniach praktycznych, młodzież pragnąca szybko uniezależnić się materialnie, powinna iść do szkół zasadniczych.

Młodzież winna sobie zdawać sprawę z tego, że stanowisko robotnika kwalifikowanego, które jej zapewnia szkoła zasadnicza, nie zamyka drogi do awansu społecznego. Lista robotników wysuniętych na stanowiska kierownicze jest bardzo długa, a na jej czele stoi były górnik — obecny minister górnictwa Ryszard Nieszporek.

Uzdolnionych i pilnych robotników otaczają opieką Partia i Związki Zawodowe, dbając o uzupełnienie przez nich kwalifikacji zawodowych. Stoją przed nimi otworem kursy wstępne dla pracujących a ponadto liczne i różnorodne kursy zawodowe.

Dla młodzieży dostępne są liczne szkoły o wielorakich kierunkach: szkoły górnicze i hutnicze, metalowe, elektryczne i energetyczne, budowlane i drzewne, łączności i komunikacji, geodezyjne, chemiczne i spożywcze, administracyjno-handlowe, planowania i statystyki, gospodnio usługowe, szkoły przemysłu odzieżowego, skórzanego, poligraficzne i pedagogiczno-przemysłowe.

Szczegółowy informator DOSZ-u odpowiada na wszystkie tak często stawiane i palące pytania. Jest rzeczą niezmiernie pożądaną, aby znalazł się on już w najbliższym czasie we wszystkich szkołach pomorskich. (wan).

KOMUNIKATY

DZIŚ, DNIA 21 CZERWCA o godz. 19 w lokalu Zjedn. Klubów Racjonalizatorskich przy Pl. Bohaterów Stalingradu 20, inż. Korzeniowski wygłosi referat pt. „Oszczędna gospodarka energią elektryczną w zakł. przemysłowych".

*

DNIA 28 CZERWCA o godz. 10 w samodzielnym oddziale zatrudnienia Prezydium WRN odbędzie się odprawa kierowników samodz. referatów i oddziałów zatrudnienia Prezydiów PRN i MRN.

„Leczymy humorem"

Dawnymi czasy zapowiedzią sezonu ogórkowego były nieodmiennie zjawiające się na tzw. prowincji ekipy „artystów" (w cudzysłowie) ze stolicy (koniecznie) które szumnie reklamowanymi wieczorami rewiowymi, będącymi w rzeczywistości rewiami najmarniejszych szmir, chciały zabawiać spragnioną lżejszej rozrywki publiczność. Dobrze więc, że obecnie „Artos" zaopiekował się i tego rodzaju imprezami, bo dzięki temu słuchacz ma już gwarancję, że ten typ przedstawień nie zejdzie poniżej pewnego poziomu artystycznego.

Naturalnie że i tu wśród zespołów, organizowanych przez poszczególne okręgi „Artosu" któreśmy w bieżącym sezonie w Bydgoszczy słyszeli, wartość produkcji nie była jednakowa. W każdym jednak razie zespół poznański który w ub. sobotę dał nam przegląd tańca, lekkiej piosenki i humoru pod sezonowo aktualnym tytułem „Leczymy humorem" został za swój wyrównany poziom przyjęty przez naszych słuchaczy jak najlepiej.

Może wbrew zapowiedzi nie wyleczył swoim humorem śledzionników i wątrobiarzy (choroby te w kuracji do łatwych nie należą) ale chyba wszystkich zabawił i rozerwał. W produkcjach tych nie było nieznośnej i męczącej szarży ani starych, odsmażonych dowcipów i kawałów..

Na scenie panował niewymuszony humor, więc i na widowni było dużo wesołości i śmiechu..

Wymienimy dla pamięci choć nazwiska występujących artystów: piosenki śpiewali ładnym głosem i wyraźnie H. Korff — Kawecka i H. Guzek, wiersze z dużą plastyką deklamacyjną recytowała K. Borowiecka wirtuozem na egzotycznym ksylofonie okazał się H. Zacharek tańce wykonała nie tyle rytmicznie co z dużym temperamentem H. Komorowska, a we wszystkim tym po trochu brał też pewien udział, a co najważniejsze, doskonale poszczególne punkty programu z życiem i humorem wiązał popularny gawędziarz poznański J.. Ofierski. Tylko czy artyści ci nie mieli pretensji do swego akompaniatora zresztą biegłego pianisty W Radnego, że im niekiedy ich słowa zagłuszał?

M. Piątkiewicz

SPORT

Mistrz Europy-Chychła w Bydgoszczy

Po trzech kolejnych zwycięstwach nad II Ligowymi drużynami pięściarskimi, pięściarze OWKS w nadchodzącą sobotę zmierzą się z pierwszo ligowym Kolejarzem Gdańsk.

Drużyna gdańskich Kolejarzy przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z mistrzem Europy Chychłą na czele. W tym pojedynku pięściarskim dojdzie do szeregu emocjonujących walk.

Na pierwszy plan wybije się pojedynek Chychły z Baranowskim, Piotrowskiego z Kawczyńskim, Kudłacika z Pankem oraz Soczewińskiego z Stachowiczem.

„PRÓBA SPRAWNOŚCI" GWARDII

Niezwykle ruchliwa sekcja motorowa Gwardii urządza w dniu dzisiejszym, o godz. 17.30 na boisku pod wieżą spadochronową „próbę sprawności motorowej", dla wszystkich gwardzistów — posiadaczy motocykli. Próba będzie zarazem egzaminem do otrzymania licencji III klasy.

OGNIWO — LZS JACHCICE

Dziś, w czwartek o godz. 18 na boisku OWKS przy ul. Północnej odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami Ogniwa i LZS Jachcice. Zbiórka zawodników o godz. 17.

UWAGA SPORTOWCY ZS STAL

W ramach akcji „Pożyczki Narodowej" Okręgowa Rada organizuje masowe zdobywanie prób SPO.

W dniu 21 bm. o godz. 16 trójbój lekkoatletyczny na stadionie Spójni (Nakielska), dnia 26 bm. o godz. 16 pływanie na basenie pływackim (dawn. kąpielnia wojskowa).

W związku z tym władze zakładów pracy odpowiednio akcję zapropagują i umożliwią swym pracownikom wypełnienia obowiązku „Sprawny do Pracy i Obrony".

ZEBRANIA

ZKS BUDOWLANI — sekcja piłki nożnej: w piątek, 22 bm o godz. 17 schadzka członków na boisku na Szwederowie. Obecność obowiązkowa.

DNIA 22 BM. o godz. 20 w lokalu klubowym przy ul. Floriana 6 odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich członków STALI. Obecność obowiązkowa.

KINA

Wolność: My z Kronsztadtu (16, 18.30 i 20.30)

Polonia: Wiosna w Sakenie (16, 18.15, 20.15)

Orzeł: Scott na Antarktydzie (15.45, 17.45, 20)

Bałtyk: Knock-out (16, 18 i 20)

Pomorzanin: Śmiali ludzie (16, 18 i 20.15)

Gryf: Pustelnia Parmeńska (I serie) (15.45, 17.45 i 20)

Mir: Moja miła (17, 19)

Rozmaitości: Norma, Lasy. (16—24)

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 17, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42

Lek.-dent. L. Przeniewska, ul. Świętojańska 2.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Róży Luksemburg.

TEATR

Czwartek: Otwarte drzwi (19.30)

RADIO

Czwartek, 21 czerwca

6.50 Program dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 13.15 Pog. dla wsi „PGR-y przygotowują się do żniw" opr. L. Chrome. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Utwory Rimskij-Korsakowa. 18.30 Audycja z cyklu „Przypominamy klasyków — Voltaire, fragment książki pt. „Tak toczy się światek". 18.45 Walce z operetek.

Czytajcie uważnie!

Bezpłatne wczasy

dla uczestników naszego konkursu

W ośmiu opublikowanych ostatnio reportażach zapoznaliśmy naszych Czytelników z najpiękniejszymi miejscowościami wypoczynkowymi nad Bałtykiem oraz na Mazurach, gdzie znajdują się ośrodki turystyczne PBP „ORBIS". Tym samym zakończyliśmy pierwszą część naszego wielkiego letniego konkursu pod hasłem: „Jedziemy z Orbisem na wczasy!"

Jutro zamieścimy pierwszy z serii rysunków, stanowiących drugą i właściwą część naszego konkursu. Rysunki te posiadać będą motywy charakterystyczne dla każdej z opisanych miejscowości oraz dla ułatwienia, zaopatrzone zostaną cytatami z opublikowanych reportaży. Przeczytajmy je więc raz jeszcze uważnie!

Rozwiązanie przesyłają Czytelnicy na końcowym kuponie, który zamieścimy po zakończeniu serii rysunków. Nagrody są bardzo atrakcyjne:

* 14-DNIOWY BEZPŁATNY POBYT W PENSJONACIE w Wiśle, Krynicy, Ciechocinku lub Zakopanem.
* 7-DNIOWY BEZPŁATNY POBYT w jednym z wspomnianych pensjonatów.
* 14-DNIOWY BEZPŁATNY POBYT w jednym z ośrodków wiejskich „Orbisu nad Bałtykiem".
* 7-DNIOWY BEZPŁATNY POBYT w takimże ośrodku nad Bałtykiem.

Ponadto rozlosowane zostaną bilety na wycieczki „Orbisu" pociągami turystycznymi do Warszawy, Gdańska, Poznania, Krakowa itp. oraz liczne książki.

Znany pływak poznański-dyrektorem

Zakładów Przemysłu Odzieżowego

POZNAŃ. Znany sportowiec poznański Bronisław Ratajczak awansował z kierownika zaopatrzenia Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej na stanowisko naczelnego dyrektora tych Zakładów.

Ratajczak należał do czołowych pływaków polskich w stylu grzbietowym. Ostatnio wycofał się on z czynnego życia sportowego, poświęcając się pracy działacza sportowego.

Bronisław Ratajczak, syn robotnika, po wyzwoleniu Poznania rozpoczął pracę zawodową w Zjednoczeniu Przemysłu Konfekcyjnego jako młodszy referent. Jego obowiązkowość i zapał do pracy zwróciły uwagę przełożonych, którzy powierzyli mu referat planowania. Po likwidacji Zjednoczenia, Ratajczak pracował w Centrali Nakładczej Przemysłu Odzieżowego jako kierownik zaopatrzenia i zbytu, a następnie pełnił tę samą funkcję w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Jego zdolności organizacyjne i sumienność wysunęły go na stanowisko naczelnego dyrektora zakładów.

Rekord Polski juniorów

w rzucie młotem

ELBLĄG. W Elblągu odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto wiele dobrych wyników. Ośmiałowski pobił rek. Polski juniorów w rzucie młotem uzyskując wynik 42,40 m. Sztafeta żeńska Budowlanych 4 × 100 m uzyskała czas 52,4 sek., co jest nowym rekordem okręgu gdańskiego, Moderówna pobiła rekord okręgu gdańskiego w trójboju, osiągając — 159 pkt.

68 rekordów światowych

posiada Z.S.R.R.

Wśród 295 zarejestrowanych przez wszystkie międzynarodowe związki sportowe rekordów światowych — 68 należy do ZSRR. W pobitym polu znajdują się takie potęgi sportowe jak: USA, Włochy, Szwecja, Finlandia, Norwegia i Holandia.

5.52,3 min - na 500 m.

płynie Boiteaux

Francuz Boiteaux ustalił nowy rekord Europy na 500 m st. dowolnym — 5.52,3 min. Poprzedni rekord Csordasa (Węgry) wynosił 5.56,1. Oto międzyczasy Francuza: 100 m — 1.03,6, 200 m — 2.13,0, 300 m — 3.25,6, 400 m — 4.38,8 min.

Z boisk zagranicznych

SOFIA. Spotkanie lekkoatletyczne Bułgaria — Rumunia przyniosło sukces gościom w konkurencji męskiej 120:91, a w żeńskiej 58:48. Antonowa pobiła rekord na 400 m — 59,7 i na 800 m — 2,20 min.

RIO DE JANEIRO. Trójskoczek Sliwa uzyskał 15,65 m.

PARYŻ. Bokser polski — Stefan Olek, zdobył tytuł mistrza Francji wagi ciężkiej bez walki, gdyż w przepisanym terminie żaden z rywali nie rzucił wyzwania Polakowi.

MOSKWA. Lipp pchnął kulą 15,99 m.

Książki leczą gruźlicę

Istebna, w czerwcu

Istebna nie jest już wsią „odciętą od świata". Deski, które ją od tego świata odgradzały powybijano nowymi liniami komunikacyjnymi. Wprawdzie linia kolejowa dochodzi tylko do Wisły—Głębców, ale z samej Wisły jeździ codziennie od wiosny bieżącego roku kilka autobusów do Istebnej i dalej nawet, do Koniakowa. Istebna na Śląsku Cieszyńskim jest znana w Polsce z posiadania jednego z najnowocześniejszych sanatoriów przeciwgruźliczych dla dzieci. W tej chwili trwają właśnie ostatnie prace związane z wykończeniem pawilonu dla dzieci cierpiących na gruźlicę kości. Pawilon robi imponujące wrażenie. Budowany w stylu amfiteatralnym, ze wspaniałym widokiem na szczyty beskidzkie, zamknięte w dalekiej perspektywie poszarpaną, zamgloną linią słowackiej Fatry, stwarzają idealne warunki lecznicze dla 150 dzieci. Istebna w przeciwieństwie do Zakopanego ma ten dodatkowy plus, że nie ma tu zupełnie „halnlaków", ma też mniejszą od niego wilgotność. Ten właśnie — być może — moment wpłynął na powzięcie bardzo daleko idących planów rozbudowy istebniańskiego ośrodka sanatoryjnego, który stanie się w ten sposób największym tego typu zakładem leczniczym w Polsce, przeznaczonym wyłącznie dla leczenia młodzieży.

W chwili obecnej leczy się w sanatorium istebniańskim około 500 dzieci w trzech zasadniczych oddziałach: zabiegowym, kostnym i naciekowym. Zainteresowałem się szczególnie pracą kulturalno-oświatową, szkolną i samokształceniową małych pacjentów. Kierownik oświatowy nauczyciel Mrózek, doświadczony pedagog, autor interesującego studium z dziedziny pedologii udziela mi wyczerpujących wyjaśnień.

— Staramy się stwarzać w naszym zakładzie atmosferę prawdziwej swobody. Chore dzieci zachowują się w zależności od stanu ich zdrowia tak jak ich zdrowi zupełnie rówieśnicy. A więc uprawiają sporty, bawią się i uczą, a przede wszystkim czytają. Dla części dzieci istnieje w naszym zakładzie normalna szkoła o skróconym nieco programie nauczania. Żadne dziecko nie czuje się u nas osamotnione. Dzieci tworzą radosny kolektyw, który stwarza wokół siebie właściwą atmosferę. Ta atmosfera, ten dobroczynny klimat jest bardzo pozytywnym momentem w leczeniu chorych dzieci. Ta atmosfera obok lekarza, obok wspaniałego powietrza stanowi trzeci czynnik ozdrowieńczy. Do tej atmosfery przyczynia się w dużej mierze obcowanie z książką. Stanowią one zwłaszcza dla dzieci bardziej dotkniętych chorobą azyl radosnych wzruszeń, wpływają pozytywnie na samopoczucie tych dzieci.

Przypominają mi się jak przez mgłę teorie Virchowa o organiźmie, jako zbiorowisku komórek, tezy Pawłowa o odruchach warunkowych i o regulacyjnej roli kory mózgowej, myśl wpisuje na ścianie pamięci najnowsze teorie następców Pawłowa o jedni organizmu ludzkiego, stanowiącego wraz ze światem zewnętrznym nierozerwalną całość. Jakżeż te teorie dziwnie tłumaczą się w laickim odczuciu tu, wysoko, na istebniańskiej „wysoczyźnie"...

Dzieci sanatorium tworzą tu swój własny świat. Ten świat wchłaniają w siebie, odbija się on w nich, ten świat budują wewnątrz siebie przez dobroczynne działanie umiłowanej książki. Ten świat leczy, pomaga akcji wyzdrowieńczej, mobilizuje siły do walki z bakcylem choroby. Ten świat otwiera dzieciom bramy sanatorium na świat ku normalnemu życiu. MOST

TABELA WYGRANYCH

I Krajowej Loterii Pieniężnej

1-szy dzień ciągnienia 2-go rzutu

Wygrana 50.000 zł. padła na Nr 129021.

Wygrana 30.000 zł. padła na Nr 188828.

Wygrane pa 20.000 zł. padły na Nr 181674 204437.

Wygrana 10.000 zł. padła na Nr 3397.

Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr 754 95596 174891 178161 184600 228701 248743.

Wygrane po 2.000 zł. padły na 34270 37888 49892 61203 90612 91583 100318 120258 141652 151991 216467 222832.

Wygrane po 1.000 zł. padły na Nr 3202 3419 6991 8633 9214 12761 22037 22068 23401 31108 31601 37028 44199 55974 62740 68595 73745 80206 81159 82421 82988 82955 87012 89565 92713 98972 104818 105248 106157 123897 124759 127309 128462 129342 132580 135734 159715 163167 163221 169231 171617 171976 172202 174400 176364 177399 179111 199915 192218 193654 194847 197125 199710 201668 211340 234511 237424 244195 245658 245762.

Wygrane po 400 zł. padły na Nr Nr 644 997 1292 1552 2248 7770 9718 10530 10554 10880 13756 14839 15605 16703 20187 22239 24611 29248 33959 41636 43888 44423 44704 45534 46770 47233 48250 49002 49377 49397 49484 49829 50996 51755 52166 52471 54330 54386 54685 57736 59087 59210 61386 61580 62468 65021 65299 72731 74799 77398 77579 78651 82832 84134 84571 85746 87701 90805 92443 92976 94320 98630 99354 100419 108916 113806 115161 115918 117582 1222741 123298 123347 124315 124390 126696 130336 130645 132657 133963 134006 134680 138178 145965 146373 148486 194141 149970 151260 151544 153779 154259 156248 163969 164286 164933 165363 165673 169308 175288 176484 178727 178745 178975 179063 179357 182561 183152 184377 191143 199548 200894 201792 205837 206556 207545 207778 212863 214187 215548 218327 218571 219158 221177 223570 226611 230383 234351 237748 238261 239929 240316 243862 244193 245410 245526 248252 248343 248384.

Wygrane po 200 zł. padły na Nr Nr 450 1746 2009 6250 6751 9336 9600 9898 9943 11381 11423 12021 12876 16990 18123 20428 21833 22461 26773 30217 30338 31539 31721 34533 36978 38493 38677 39123 40884 40955 41012 42947 44608 44787 45872 45979 46933 47622 50177 51136 51427 51615 53629 53666 54207 54410 55215 57236 57813 60766 60864 64843 64846 66471 67568 68628 68646 69638 69782 71634 72165 75494 80222 80984 81207 82514 83282 83577 84897 90521 92689 92873 93648 93856 94742 95677 96328. 103638 105512 107856 108314 110345 112353 115336 116011 118890 119410 121125 121898 121924 124841 124889 125428 125601 125632 125862 126328 126485 128608 128754 131483 133316 135094 136791 197475 137741 141048 141093 141274 142398 143415 144042 145999 146744 147318 148123 148787 149336 149846 150974 151758 155762 158097 159433 161416 161686 161702 165618 166304 166401 171056 175719 178169 181295 183189 184021 184398 184567 186238 187350 189764 192264 193587 194228 194651 194684 195081 200171 200969 201149 201225 201504 205795 205995 206772 210328 211161 211378 211588 212573 212583 212869 213080 213330 214846 214959 215197 215760 216787 217955 219881 221237 222507 223484 224472 227470 230842 232352 232387 233361 234420 234527 236618 242392 242949 244682 245312 245769 248167 248638.

Dalszy ciąg wygranych podamy jutro.

OBWIESZCZENIA

Zarząd Związku Branżowego Budowlanych Spółdzielni Pracy Bydgoszcz, ul. Śląska 31, zawiadamia, iż w myśl uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. przyjmować będzie interesantów, celem rozpatrywania odwołań, zażaleń **w każdą środę od godz. 15—17.** — Gdyby środa była dniem wolnym od pracy, dzień przyjęć przesuwa się **na czwartek godz. 15—17.** (3545k

RADIO

CZWARTEK, dnia 21 czerwca 1951 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Polskie melodie ludowe. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7,20 Wszechnica Radiowa. 7,40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka. 8,55 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12,04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka z płyt. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swoją nutę. 13,25 Program dnia. 13,30 Audycja dla klasy III—IV. 13,50 Muzyka polska z płyt. 14.15 Audycja literacka. 14,30 Koncert dla szkół. 15.10 Koncert. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15,50 Młode talenty przed mikrofonem. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa. 17.40 Polska piosenka masowa. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Jelonek i syn — fragment powieści. 18.15 Piosenki w wyk. Zenona Jarugi. 19.00 Muzyka. 19.20 Koncert. 19,58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Polskie pieśni masowe. 20,45 Muzyka. 20,58 Koncert. 21,30 Ryszard Strauss — Japońska muzyka świąteczna. 21.45 Audycja literacka. 22,00 Muzyka i aktualności. 22,30 Recital skrzypcowy Wandy Wiłkomirskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Koncert. 23,55 Program na dzień następny. 0,02 Koniec audycji.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szwajcar oborowy z 3 własnymi pomocnikami potrzebny. Zgłoszenia **PGR Topola,** poczta i powiat Środa (Poznańskie). (3544k

Czterech robotników i 1 kelnerkę wykwalifikowaną przyjmiemy od zaraz. **Zakład Zielarski, Bydgoszcz, Dworcowa 43.** (3546k

SPRZEDAŻ

Kajak cedrowy 2-osobowy z motorem dwukonnym „Konig" sprzedam. Toruń, Prosta 35-2. (3538g

Szafę do rzeczy, pierzynę i poduszki sprzedam. Bydgoszcz, Lubelska 17 m. 9. (3536g

Motocykl „Willers" 350 nie na chodzie sprzedam. Bydgoszcz, 20 Stycznia 14-2. (3535g

Narzędzia ciesielskie, szafę, skrzypce sprzedam Babia Wieś 15-5. (3533g

Ręczną maszynę do prania sprzedam. — Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3530g

Sportówkę dziecięcą w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Łąkowa 23. (3525g

KUPNO

Parcelę na Bielawkach Bydgoszczy kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „3473" (3473g

Sztopery, projektory filmowe, dźwiękowe i nie me, lornetki, mikroskopy kupuje i sprzedaje **J. Pujdak, Łódź,** Piotrkowska 83. (3077k

Zastrzyki wątrobiane kupię. Bydgoszcz, Moniuszki 9-1. (3543g

Cylinder do motocykla „Zündapp" 250 kupię. Zgłoszenie Bydgoszcz, Orla 20. (3531g

Maszynkę do podnoszenia oczek kupię. Bydgoszcz M. Piotrowskiego 16-2. (3520g

PRACY POSZUKUJĄ

Technik budowlany długoletnią praktyką poszukuje pracy Oferty IKP Bydgoszcz „3528". (3528g

ZAMIANY

6 mórg z budynkami zamienię na większe za dopłatą. T. Osika, Łopatki, pow. Wąbrzeźno. (3363

Domek z ogrodem owocowym Poznaniu zamienię na Bydgoszcz. Krzyżanowska, Poznań, Antoninek, Za Cybiną 7. (3532g

2 małe pokoje z kuchnią zamienię na 2 z kuchnią Bielawki, Kozietulskiego 2-3. (3527g

ZGUBY

Zagubiono książeczkę wojskową seria A nr 0434202, kartę meldunkową nr G XXII. 19127, dowód osobisty, legitymacje PZŁ. Gąsiorowski Marian, Dębina, gm. Witkowo pow. Gniezno. (3539g

Zginął pies owczarek alzacki czarny. Odprowadzić za zwrotem kosztów Dworcowa 63 (barak) PPRK portiernia. (3541g

RÓŻNE

Zajmę się domem, który byłby i moim domem — osoby samotnej, starszej, kulturalnej. Mam lat 30. Ośr. Zdrowia Wiłtoszyn, pow. Zagań. (3523g

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Brodnica nr 361 na nazwisko Seweryn Piotr, Rakowice Pom. (3524g

Unieważnia się skradzioną kartę meldunkową nr F/XVI/3827 na nazwisko Rink Zofia, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Kamień. (1932g

Legitymację służbową nr 692/51 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie nazw. Maria Krawczyk została skradziona w Warszawie 8. 6. 1951 r. (3370g

Unieważnia się zagubioną legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółdz. nr 122838 oraz kartę meldunkową na nazwisko Głaszczyk Maria, Bydgoszcz, Poznańska 4-11. (3529g

Unieważnia się zagubione zaświadczenie rejestracji wojskowej, kartę pracy na nazwisko Leśniewski Józef, Retkowo, gm. Królikowo pow. Szubin. (3521g

OGŁASZAJCIE SIĘ w IKP

†

Dnia 19 czerwca 1951 r zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, brat, wujek i szwagier śp

Ludwik Nowak

przeżywszy lat 71, o czym zawiadamiają w smutku pogrążone **dzieci**

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 22. czerwca 51 r o godzinie 17,00 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Czyżkówku

Bydgoszcz, ul Głucha 9 3540

POSADY WOLNE

Pomoc domowa starsza potrzebna od zaraz do małżeństwa bezdzietnego. Zgłoszenie Bydgoszcz, Janka Krasickiego 11-1. (3537g

Ucznia zawodzie blacharsko - instalacyjnym przyjmę zaraz Bydgoszcz Pomorska 37. (3534g

POKOJU POSZUKUJĄ

Młody na stanowisku spieszmie poszukuje pokoju. Oferty IKP Bydgoszcz „3542". (3542g

Małżeństwo samotne poszukuje pokoju. Koszta remontu zwrócę. Oferty IKP Bydgoszcz „3526". (3526g

HUMOR

— Szkoda, że masz zawroty głowy; tu widok jest przepiękny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10166